Nr. 104 (3299) | Warszawa, SOBOTA 14 Kwietnia 1928 r. | Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.
NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

RADA NACZELNA P. P. S.

W dniu 15 i 16 kwietnia w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S.

RZYM

Dokoła podróży p. ministra **Zaleskiego** do stolicy włoskiej nagromadziło się mnóstwo legend, pogłosek i poprostu plotek. Jeżeli trzeba było przykładu namacalnego, jak niesamowicie wyglądają w Europie powojennej skutki „tajnej dyplomacji", — obdarzeni zostaliśmy przykładem aż nadto wymownym. Polityka zagraniczna wielkiego Państwa nie może być dzisiaj „własnością prywatną" garści biurokratów dyplomatycznych, albo—co gorsza — snobów, pnących się gwałtownie do salonów książęcych i hrabiowskich, nie może być także dziełem „wtajemniczonych", zwłaszcza zaś przypadkowo wtajemniczonych dyletantów. Za błędy płaci cały kraj. Ciężary ponosi cały kraj. Kraj ma prawo nie tylko **wiedzieć,** ale również **kontrolować.**

Poco p. **Zaleski** pojechał do Rzymu, wiemy z oświadczenia, złożonego rumuńskiej ajencji telegraficznej. W wywiadzie tym cele podróży określone są jasno i — powiedzmy — „wąsko"; p. **Zaleskiemu** chodziło o nawiązanie bezpośredniego „kontaktu" z p. **Mussolinim,** któremu „rozliczne zajęcia" przeszkadzają w odwiedzaniu Genewy podczas sesji Rady Ligi Narodów.

Pomijamy wszelkie „kwestje protokularne", kto kogo zaprosił. Faktem jest, że p. **Zaleski** we wspomnianej rozmowie z przedstawicielem ajencji rumuńskiej chiał **uniknąć „sensacji"** w związku ze swoją rzymską wizytą. Tak ocenić należy stanowisko **odpowiedzialnego** kierownika polityki zagranicznej Rzeczypospolitej. Ale ró[illegible]ne koła **nieodpowiedzialne** poczyniły szereg starań, aby ich opinja prz[illegible]dostała się do wiadomości publi[illegible]nej. Skoro same tak chciały, [illegible]ch się nie dziwią równie publiczn[illegible] [illegible]skusji.

Głup[illegible] [illegible]tóre sobie opowiadają [illegible] różni panowie z „klubu [illegible]ego" przy zielonym stoliku, nie [illegible]hodzą zgoła nikogo. Gdy wszakże [illegible]nowie ci powtarzają je przedstawicielom obcych państw przy każdej sposobności, gdy zapełniają ko[illegible]ze Ministerjum Spraw Zagraniczn[illegible]h, gdy — w dodatku — obejmują [illegible] które ważne placówki zagraniczne Polski, — poglądy ich przestają [illegible] sprawą prywatnego dyletantyzmu, bo zagrażają istotnym dążeniom [illegible]ństwa Polskiego. Rzeczpospolita [illegible]arła w r. 1924 swą rolę w Europie [illegible] idei **Protokółu Genewskiego.** U[illegible]wy, zawarte w **Locarno** w r. 1925 [illegible]fierzały — **w zasadzie**— w tym sa[illegible]m kierunku. Taktyka delegacji polskiej na Zgromadzeniu Ligi Narodów w r. 1926 nie wykraczała poza ramy wysiłków poprzednich; w jej wyniku Polska uzyskała nieomal tryumfalnie miejsce „specjalne" w Radzie Ligi. Szliśmy zawsze ręka w rękę z państwami, które pragnęły szczerze rozbudować wpływ i powagę Ligi Narodów. Zbliżaliśmy się z **Wielką Brytanją** bez zrywania z **Francją;** szukaliśmy porozumienia z **Niemcami,** szukaliśmy wspólnych dróg z **Małą Ententą,** z **Austrją,** z **krajami baltyckimi.**

Program specjalnie bliskiego „sojuszu" polsko - włoskiego, program popierania pretensji magnatów węgierskich z pod znaku p. **Horthy'ego,** projekty „oddalania się" od Ligi Narodów, — **polska opinja demokratyczna odrzuciłaby z całą stanowczością.** Głosicieli **takich** programów i projektów uważamy za **szkodników** Rzeczypospolitej. Mniejsza o to, czy **nieświadomych.** W polityce zagranicznej nieświadomość nie jest usprawiedliwieniem. I dlatego chcemy określić jasno nasz punkt widzenia.

Depesze wczorajsze przyniosły wiadomość o zamachu na króla włoskiego. Nie należymy — podobnie, jak nasi towarzysze włoscy — do zwolenników teroru osobistego. Ale — z drugiej strony „kto wiatr sieje, zbiera burzę". Przyjaźń **narodu polskiego i narodu włoskiego,** jest rzeczą zrozumiałą, rozumną i w stopniu najwyższym dodatnią. Sojusz Rzeczypospolitej Polskiej z faszyzmem p. **Mussoliniego,** z dyktaturą p. **Horthy'ego** i t. p. byłby dziejowym absurdem, absurdem rozpaczliwie szkodliwym.

Mieczysław Niedziałkowski.

PRZYBYCIE MIN. ZALESKIEGO DO RZYMU

Rzym, 13 kwietnia. (PAT.). Przybył do Rzymu min. Zaleski wraz z małżonką. Ministrowi towarzyszyli od Wenecji: pierwszy sekretarz poselstwa w Rzymie Chałupczyński i szef gabinetu ministra, radca Szumlakowski. Od stacji Orte towarzyszył ministrowi poseł Knoll, który dziś rano wyjechał na spotkanie. Na stacji oczekiwali ministra dyrektor departamentu ogólnego w Min. Spr. Zagranicznych, Sandicchi, dyrektor gabinetu premjera Mamelli, oraz poseł Majoni, ambasador Chłapowski, radca Romer, konsul Tomaszewski oraz skład poselstwa rzymskiego, wraz z paniami. Prócz tego było kilkanaście osobistych znajomych min. Zaleskiego. Kilkunastu fotografów i dziennikarzy oczekiwało na ministra wewnątrz i zewnątrz stacji. Min. Zaleski odjechał do pałacu Rospigliosi, gdzie państwo Zalescy zamieszkają w apartamentch poselstwa.

ROZMOWA MIN. ZALESKIEGO Z MUSSOLINIM

Rzym, 13 kwietnia. (PAT.). W godzinach popołudniowych minister Zaleski został przyjęty w pałacu Chigi przez premjera Mussoliniego. Serdeczna rozmowa obu mężów stanu trwała około dwuch godzin. Następnie minister Zaleski wziął udział w herbacie, wydanej w siedzibie poselstwa dla przedstawicieli prasy włoskiej, oraz szeregu wybitnych osobistości.

KOMUNIKAT O TREŚCI ROZMOWY.

Rzym, 13 kwietnia. (PAT.). Tematem rozmów między min. Zaleskim i Mussolinim, była ogólna polityka międzynarodowa. Tematy poszczególne nie były poruszane w tej pierwszej rozmowie. W ocenie sytuacji międzynarodowej ministrowie osiągnęli zupełną zgodność poglądów.

Jutro rano p. minister Zaleski będzie przyjęty przez króla na audjencji, popołudniu zaś król i królowa wydają śniadanie dla p. ministra i p. Zaleskiej. Zazwyczaj przyjęcie ogranicza się do audjencji oficjalnej.

PO ZAMACHU NA KROLA WŁOSKIEGO

LICZBA OFIAR

Medjolan, 13 kwietnia. (PAT.). „United Press". Liczba ofiar zamachu w Medjolanie, wedle nieurzędowych doniesień, wzrosła do 23.

ANONIM O PRZYGOTOWYWANIU ZAMACHU

Medjolan, 13 kwietnia. (PAT.). Dzienniki donoszą, iż władze bezpieczeństwa otrzymały w dniu 11 b. m. pismo anonimowe, zawiadamiające o fakcie przygotowywania zamachu przez grupę anarchistów. W związku z tem ostrzeżeniem, policja przedsięwzięła wszelkie środki ostrożności, mimo to jednak zręcznie przygotowany zamach został dokonany. W dniu dzisiejszym dokonano w Medjolanie 200 aresztowań w kołach anarchistów.

PRÓBY DEMONSTRACJI PRZED KONSULATEM SOWIECKIM

Medjolan, 13 kwietnia. (PAT.). Wczoraj po południu grupy młodzieży faszystowskiej usiłowały demonstrować przed konsulatem sowieckim. Policja nie dopuściła do demonstracji.

ARESZTOWANIE SPRAWCY?

Paryż, 13 kwietnia. (A.W.). Agencja Transalpejska przyniosła wiadomość jakoby policji włoskiej udało się aresztować jednego ze sprawców wybuchu Medjolańskiego. Aresztowamy miał przyznać się do inkryminowanej zbrodni.

WYBUCH W KOSZARACH MILICJI W MEDJOLANIE

Wiedeń 13 kwietnia (PAT). Dzienniki donoszą z Medjolanu, iż w tamtejszych koszarach milicji Catrozzio na via Maria Cagano wydarzyła się dziś popołudniu eksplozja z niewyjaśnionych przyczyn. Ofiarą jej padło 2-ch zabitych i kilku rannych.

WOJSKA WŁOSKIE NA TERENIE LIBJI

Rzym 13 kwietnia (AW). Prasa ogłasza komunikat o działalności oddziałów włoskich w dniach ostatnich na terenie Libji. Operacje wojskowe przeciwko oddziałom tubylczym prowadzone są obecnie w odległości przeszło 100 klm. od wybrzeża śródziemnomorskiego. Pod Rissam doszło do większego starcia z tubylcami, którzy zostali rozbici, ponosząc ogromne straty. Wojska włoskie wzięły 70 jeńców, oraz znaczniejszą ilość broni i amunicji.

KRWAWE ZAJSCIA STRAJKOWE W SZTOKHOLMIE

Sztokholm 13 kwietnia (AW). W fabrykach General - Motor wybuchły krwawe starcia pomiędzy strajkującymi a łamistrejkami. W chwili, gdy grupa łamistrejków, w liczbie 30 osób, chciała opuścić fabrykę, strajkujący napadli na nią, obrzucając ją kamieniami. Doszło do strzelaniny rewolwerowej. Interwencja silnego oddziału policji zdołała przywrócić spokój. Kilku robotników doznało w czasie starcia ciężkich ran.

ROCZNICA ZGONU FELIKSA PERLA

Jutro upływa rok od chwili zgonu Feliksa Perla, którego pamięć będzie zawsze żywą wśród polskiej klasy robotniczej.

Hołd tej pamięci złoży Rada Naczelna Polskiej Partji Socjalistycznej nad mogiłą twórcy naszego programu. Redakcja „Robotnika" ze swej strony spróbuje raz jeszcze nakreślić sylwetkę „Resa" i jego rolę w dziejach Socjalizmu polskiego.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. wzywa wszystkie organizacje partyjne i wszystkich towarzyszy do zebrania się

ze sztandarami

o godz. 2 pp. w lokalu Dzielnicy „**Powązki**", Okopowa 30, celem zbiorowego złożenia wieńca na mogile **Feliksa Perla.**

OBRADY RADY NACZELNEJ

Obrady Rady Naczelnej P. P. S. rozpoczynają się jutro, w niedzielę, o godz. 11-ej rano w lokalu Z. P. P. S., w Sejmie.

C. K. W.

Posiedzenie CKW. PPS. odbędzie się dzisiaj, w sobotę, o godz. 12-ej w południe w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Sekretarjat Generalny.

PREZYDJUM Z. P. P. S.

Posiedzenie Prezydjum Z. P. P. S. odbędzie się we wtorek 17 kwietnia o g. 12 w południe w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie

Prezes
(—) Marek

WIECZÓR INAUGURACYJNY DZIAŁALNOŚCI ARTYSTYCZNEJ W SALI Z. Z. K.

T. U. R. wraz z Z. Z. K., rozpoczynając działalność artystyczną w sali ZZK. (ul. Czerwonego Krzyża 20), urządza dnia 15 kwietnia (w niedzielę) o godz. 8 w., wieczór inauguracyjny z programem następującym:

Przemówienie wygłosi Prezes T.U.R. Marszałek Sejmu Ignacy **Daszyński.** W części artystycznej wezmą udział artyści Opery Warsz., Orkiestra Filharmonji, Placówka Żywego **Słowa, Szkoła** Rytmiki i Plastyki p. **Mieczyńskiej** oraz Chór Gazowników „**Znicz**".

Bilety nabywać można w T. U. R (Czerwonego Krzyża 20, IV piętro), w Kom. Międzyzwiązk. Kult.-Art. (Chmielna 49) w Księgarni Robotniczej (Warecka 9) oraz w dzień przedstawienia przy wejściu.

KONFERENCJA ZARZĄDOW ZWIĄZKÓW CENTRALNYCH

W dniu 15 kwietnia r. b. o godz. 10 rano, rozpocznie obrady Konferencja Zarządów Związków Centralnych w lokalu Z.Z.K. przy ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, III p. sala posiedzeń Zarządu, celem omówienia bieżących zagadnień ruchu zawodowego, a w szczególności sprawy: 8 godz. dnia pracy i ustaw socjalnych.

Wszystkie Zarządy Centralne Związków stawić się muszą punktualnie na tę konferencję.

Sekretarjat K. C. Z. Z

DALSZY BIEG ROKOWAN POLSKO-LITEWSKICH

Konferencja polsko - litewska w Królewcu zadecydowała, jak wiadomo, o powołaniu trzech stałych wspólnych komisji mieszanych: **gospodarczej, do spraw bezpieczeństwa i ruchu granicznego.**

W dn. 20 b. m. w Berlinie odbędzie się pierwsze posiedzenie przewodniczących od obu stron.

W posiedzeniu uczestniczą p. p. **Hołówko, Tarnowski i Szumlakowski** od Polski oraz p. p. **Zaunius, Sidzikauskas i Bolukis** od Litwy.

„JEDYNKA" W KRAJU

Zgodnie z wezwaniem krakowskiego **„Czasu"** oddział Związku Ziemian w Pińczowie postanowił powołać do życia organizację polityczną, któraby stanowiła „wyraz" klubu parlamentarnego **„Bloku Współpracy z Rządem".**

W toku kampanji wyborczej mówiono i pisano tysiąc razy, że sojusz konserwatystów z radykałami jest „technicznym" porozumieniem dla osiągnięcia odpowiednio dużych wyników w dn. 4 i 11 marca, że o żadnym „kompromisie ideowym" nie może być mowy.

Na plenarnym posiedzeniu Sejmu p. **Sanojca,** cierpiący widocznie na manję wielkości, wskazał z całym właściwym mu naiwnym tupetem, że przyjaźń „Sanojcy i Sapiehy" oznacza „wielki postęp w Polsce". Krok dalszy i bodaj ostateczny — to **wspólna organizacja polityczna,** zapoczątkowana przez pińczowskich obszarników.

Poco zawracać głowę „bezpartyjnym" frazesem? **Organizacji masowe[j]** nie utworzył nikt nigdy i nigdzie bez jakichś idei wspólnych wszystkim uczestnikom, jakichś celów wspólnych i wspólnych metod działania.

Ujawnijcie więc raz — u pioruna,— panowie „radykali" i „postępowcy" tę waszą wspólnotę ideową ze **„Słowem"** i z ks. **Radziwiłłem.** Skończcie z blagą i z wywijaniem kota ogonem. Sprawa jest jasna. Zrobiliście „front jednolity" z monarchistami i konserwatystami; miejcie odwagę powiedzieć to szczerze, otwarcie, po męsku.

Bo brać pieniądze od pińczowskiego Związku Ziemian i „udawać greka", — to — dalibóg — poprostu nie przystoi.

Szanujemy konserwatystów za to, że wiedzą, czego chcą, i głoszą publicznie to, co robią.

Pamiętajcie o święcie majowym!

NOWA PLACÓWKA

Nie tak dawno braliśmy udział w otwarciu wspaniałego domu związkowego Z. Z. K. Dom ten tak pięknie zbudowany i urządzony staje się obecnie ogniskiem pracy kulturalnej dla szerokich rzesz pracujących; robotnik będzie mógł obcować ze sztuką, a niewątpliwie i inteligent pracujący znajdzie niejednokrotnie sposobność do spędzenia kilku chwil z zadowoleniem swych estetycznych potrzeb.

Związek Zawodowy pracowników kolejowych porozumiał się z **Zarządem Głównym T. U. R.** i obiedwie organizacje rozpoczynają eksploatację pod względem artystycznym wielkiej sali związkowej. Będą w niej urządzane koncerty, wieczory muzyczne, literackie, przedstawienia operowe i dramatyczne, wieczory humoru i satyry, widowiska dla dzieci i t. p. Prócz tego wielkie odczyty ilustrowane pokazami, obrazami świetlnymi i doświadczeniami. Jednocześnie nowa placówka współdziałać ma z istniejącymi zespołami artystycznemi robotniczemi, ożywić ich działalność i dawać im podnietę. To też w sali Z. Z. K. bardzo chętnie urządzane będą pokazy chórów, orkiestr, teatrów robotniczych i innych zespołów artystycznych, oczywiście takich, które swym poziomem na to zasługują. W Warszawie robotnicy korzystają dość szeroko z teatrów; mniej stykają się z muzyką. W każdym razie jedno i drugie podawane im jest bez planu i bez uwzględnienia specjalnych ich potrzeb. Wnieść w tę dziedzinę pewien ład i myśl wychowawczą będzie zadaniem nowej instytucji. Przypuszczać trzeba, że ta nowa praca znajdzie wśród szerokich mas sympatję, należytą ocenę, przychylność i współdziałanie, tembardziej, że odbywać się ona będzie w pierwszym wspaniałym domu związkowym, domu, koło którego skupiać się winna duma robotnika.

Nie trzeba chyba dodawać, jak ważnem jest podnoszenie uczuć kulturalnych masy robotniczej w dążeniu do lepszego świata, do nowego człowieka. A te właśnie zadania spełniać będzie nowa placówka w miarę sił i możności.

W niedzielę, dnia 15 kwietnia o godzinie 8 wieczorem odbędzie się jej **wieczór inauguracyjny.**

St. K.

„GŁOSOWI PRAWDY"

Doścignęliście szczytów w swych polemicznych metodach. Każdy przeciwnik waszej polityki pod waszym piórem staje się łajdakiem, kłamcą, oszustem, złodziejem grosza publicznego, a w najlepszym razie demagogiem.

Brać udział w tych harcach wyzwisk i szargania człowieka — nie sposób.

Dlatego pominąłem milczeniem wypad niefortunnego posła z „jedynki", który wymysłami pokrywał swą bezradność wobec faktów — tak samo powinienem zrobić może i dzisiaj.

Ale wybrawszy raz moją osobę na cel swych „polemicznych" wycieczek, nie rychło zechcecie sfolgować. Znacie bowiem przysłowie: „Pluj, pluj, a coś z tego przylgnie".

Dlatego też publicznie na przykładzie ostatniej waszej napaści na mnie, popełnionej w niedzielnym dodatku, stwierdzam, że w walce ze mną i moją Partją używacie kłamstwa i podłej insynuacji.

Przykłady: **Świadomem kłamstwem** jest twierdzenie, że „w spokoju obcinałem pobory za rządów Witosowo-Grabskich" — bowiem cała P. P. S. i ja, jako jej działacz w szczególności prowadziliśmy stale walkę w Rządzie koalicyjnym o utrzymanie, a później o uruchomienie mnożnej i w walce o ten — między innymi — postulat — obaliliśmy Rząd koalicyjny.

Podłą insynuacją jest mówienie jakobym się „zmienił, przekonał i przerodził w dobroczyńcę" (w związku z wnioskiem P. P. S. w debacie budżetowej o 22% podniesienie poborów urzędniczych), bowiem jest sprawą publicznie znaną — i stanowisko partji i moja walka w tej sprawie, chociażby na październikowej Konferencji Pracy, kiedy jako przedstawiciel tychże pracowników państwowych, stawiałem Rządowi obecnemu żądanie wyrównania płac w stopniu podniesienia drożyzny.

Po tym stwierdzeniu zamykam słowa, krzyżowane z Wami. Na nic się bowiem zdają. A plucia Waszego się nie boję!

Zygmunt Zaremba.

ZJAZD NAUCZYCIELI
SZKÓŁ ŻYDOWSKICH

Wczoraj w sali inżynierów przy ul. Śliskiej został otwarty III-ci zjazd delegatów zawodowego zrzeszenia nauczycielstwa szkół powszechnych, tzn. nauczycielstwa żydowskiego.

Z drukowanego sprawozdania wynika, że liczba członków zrzeszenia wynosi 902, liczba ognisk 40. Organ związku „Życie nauczycielskie" (w języku polskim).

Zjazd rozpoczęły powitania. Od Ministerjum przemawiał p. **Ekiert**, od TUR-a — tow. **Czapiński**, od wolnomyślicieli obywatelka **Zaksowa**, od związku szkolnego żydowskiego (bundowskiego) — tow. **Mendelson.**

Nastąpił referat p. **Tumplera** o projekcie ustawy o ustroju szkolnictwa w Polsce (komisji rządowej). Mówca wskazał na jego dobre strony, ale zarazem i na słabe. W rezolucji żąda zniesienia egzaminów przy przejściu od danego typu szkoły do następnego wyższego, zniesienia chederów, rozpoczęcia kasowania niższych klas gimnazjalnych na rzecz powszechnej 7-letniej szkoły, rozbudowy szkolnictwa dla mniejszości narodowych i t. d.

W programie 3-dniowego zjazdu są jeszcze referaty o „szkolnictwie mniejszości", „Uposażenie nauczycieli", wybory, sprawozdania etc.

W obradach bierze udział około 100 delegatów i gości.

Co słychać na świecie?
KRONIKA TELEGRAFICZNA

KOMUNIŚCI W MARYNARCE FRANCUSKIEJ.

Z Tulonu (Francja) donoszą, że na pokładach okrętów wojennych „Jean Bart" i „Rhin" odkryto szeroko rozgałęziony spisek komunistyczny. Dochodzenie ustaliło, że spisek organizował komunista, który się specjalnie w tym celu zaciągnął do marynarki, aby szerzyć propagandę komunistyczną w marynarce wojennej francuskiej. Przywódcy spisku zostali aresztowani.

KATASTROFA TRAMWAJOWA W ALGIERZE.

Z Algieru donoszą o strasznej katastrofie tramwajowej na skutek której dwie osoby zostały zabite i 20 osób rannych. Przyczyną katastrofy było uszkodzenie przewodów elektrycznych.

OKRĘT NA SKAŁACH.

Z Sain - Nazaire donoszą, że włoski okręt „Giglio" na wysokości Noirmotier wpadł na skałę. Położenie okrętu którego ładunek musiano wyrzucić do morza jest bardzo trudny. Załoga okrętu zmuszona była go opuścić.

Z RUCHU ROBOTNICZEGO W PALESTYNIE

W Polsce bawi obecnie delegacja **„Ogólnej Żydowskiej Organizacji Robotniczej" w Palestynie.** Organizacja ta licząca dziś około 25.000 robotników, jest składową częścią Międzynarodówki amsterdamskiej i jako taka organizuje ona klasowe związki zawodowe na terenie Palestyny.

Związek robotników kolei, poczty i telegrafu ma również sekcję robotników arabskich. Pozatem stoją w związku z Organizacją robotniczą kluby robotników arabskich w Jaffie i Haifie.

Wydaje ona własny dziennik w języku hebrajskim **„Dawar"** z nakładem 5.000 egzemplarzy i perjodyczne pismo w języku arabskim, poświęcone budzeniu uświadomienia klasowego wśród robotników arabskich.

W ostatni mokresie sprawozdawczym Org. Robotniczej przeprowadzono 178 strajków, które trwały łącznie 75.000 dni.

Wynikiem tej walki jest również **zapoczątkowanie ustawodawstwa socjalnego.** Pierwsze rozporządzenia wydane przez władzę angielską obejmują ochronę pracy dzieci i kobiet, jakoteż odpowiedzialność pracodawcy wobec robotników w razie wypadku.

Obecnie toczy się walka o **ustawowe zabezpieczenie minimalnej wysokości płacy dnia roboczego.**

Z „Organizacją" złączona jest centrala spółdzielczego ruchu robotniczego.

Ruch spółdzielczy objął swą działalnością szereg gałęzi pracy tak na wsi jak i w mieście. Osiedla robotnicze na roli w liczbie 46 liczą około 5000 osób i są w części organizacjami na zasadzie bezwzględnej wspólnej własności.

W dziedzinie przemysłu budowlanego stworzono kooperatywę robotników budowlanych, która zatrudniała miesięcznie około 2000 robotników i która dotychczas wykonała budowy na sumę około 10.000.000 dolarów.

Organizacja robotnicza musiała sama zorganizować kasy chorych, co do których niema dotychczas przymusu państwowego. Instytucja ta liczy około 20 tysięcy członków i posiada oprócz szeregu ambulatorjów w różnych częściach kraju 2 sanatorja dla robotników, a obecnie przystępuje do budowy własnego szpitala w centrum osiedli robotniczych.

Uzupełnia tę działalność szereg instytucji kulturalnych, zorganizowanych również na zasadach spółdzielczych; 2 okazałe własne domy robotnicze w Tel-Awiwie i Haifie dają sposobność do szerokiej pracy kulturalnej i oświatowej.

Całą pracę gospodarczą finansuje Spółdzielczy Bank Robotniczy o kapitale zakładowym akcyjnym 500.000 dol., który w ubiegłym roku wykazał czysty dochód 25.000 dol.

Pracę kulturalną i pierwsze koszta zakładowe instytucji robotniczych pokrywa „Palestyński Fundusz Robotniczy". Dotychczas fundusz ten inwestował w różnych przedsiębiorstwach około 500.000 dol. Organizacja robotnicza podjęła inicjatywę w kierunku stworzenia w różnych środowiskach żydowskich organizacji stawiających sobie za cel materjalne i moralne popieranie instytucji robotniczych w Palestynie.

Podstawą tych **„Lig dla Palestyny Pracującej"** są żydowskie ugrupowania robotnicze. Popierają je również demokratyczne elementy społeczeństwa żydowskiego.

W Ameryce biorą udział w „Kampanji związków zawodowych" na rzecz Palestyny Pracującej, prawie wszystkie żydowskie zawodowe organizacje robotnicze. W ubiegłym roku akcja ta przyniosła 100.000 dol.

Delegacja, bawiąca w Polsce ma za zadanie zorganizowanie podobnej akcji w granicach Rzeczypospolitej Polskiej.

ROZMIARY BEZROBOCIA

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 31 marca do 7 kwietnia włącznie wykazuje 164.874 bezrobotnych, w tej liczbie 35.610 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 2.802 osoby.

Zmniejszenie to zanotowano w Łodzi o 786 osób, w Poznaniu o 450 osób, w woj. śląskiem o 438 osób, w Ostrowiu o 248 osób, w Białej o 201 osób, w Sosnowcu o 161 osób, w Radomiu o 154 osób, w Grodnie o 120 osób, w Bydgoszczy o 118 osób, etc., wzrost natomiast w okręgach: Tczew o 406 osób, Kraków o 178 osób etc.

HYDRA DROŻYZNY PODNOSI ŁEB

Daleko jest jeszcze do właściwego przednówka, a **cena chleba** z dnia na dzień skacze, jak na przednówku po latach nieurodzaju.

Wczoraj żądano za bochenek chleba **80 groszy,** pomimo, że chleb jest obecnie wypiekany z mąki gorszej, ciemniejszej. Ceny bułek pozostają wprawdzie bez zmiany, ale bułki znacznie się skurczyły, co w rezultacie na jedno wychodzi.

Inne artykuły codziennego użytku nie pozwalają zdystansować się pieczywu. A więc, gdy np. za cielęcinę przed świętami płacono w żydowskich jatkach po 2.80 za kg., to we wtorek poświąteczny w tychże jatkach płacono zł. 4.50 za kg., czyli cielęcina w ciągu 4 dni podrożała o 60%.

Podobno istnieje przy Komisarjacie Rządu wydział czy też urząd do walki z drożyzną i lichwą, ale ani konsumenci wiedzą o nim, ani sprzedawcy nic sobie z niego nie robią.

WIEDZA TO — POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA!

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

MAURICE RENARD.

CZŁOWIEK, KTÓRY CHCIAŁ ZOSTAĆ NIEWIDZIALNYM*)

Historja w guście angielskim.

—Oczywiście, rzekł p. Patpington, to nie w Iping to wszystko się wydarzyło.

Hopkins spojrzał nań niespokojnie.

— No cóż? podjął wuj. Powiadam, że, od czasu jak tu bywam, sądzę, iż byłbym o tem usłyszał, jeżeliby się to wydarzyło tu!

Hopkins trwał z rozwartemi usty i wytrzeszczonemi oczyma.

P. Patpington kołysał się w fotelu na biegunach. Był to niewielkiego wzrostu grubasek, czarno odziany. Miał rumiane pulchne policzki, czoło imponująco rozwinięte, a białe włosy spadały mu bezwładnie na kołnierz surduta. Wyglądał na otyłą starą paniusię przebraną w strój męski; i istotnie, nieraz dr. Hopkins patrząc na wuja, doznawał niesamowitego wrażenia, że oto ma przed oczyma swą nieboszczkę matkę, z domu Patpington, nagle zmartwychwstałą i dziwacznie przebraną.

— Sądzę tedy, ciągnął p. Patpington, że Wells chciał oszukać czytelnika, dając Iping i jego okolice za główny teren przygód swego człowieka niewidzialnego.

— Ależ wuj chyba nie myśli twierdzić, że te przygody wogóle gdzieś wydarzyły się **naprawdę?...** rzekł wreszcie Hopkins.

P. Patpington spojrzał nań z ukosa w sposób dość niepokojący, nie przerywając zresztą huśtania się, co mógł uskuteczniać jedynie przesuwaniem rąk naprzód i wstecz po poręczach fotela, jako że jego krótkie nogi w żaden sposób nie mogły dotknąć podłogi.

Na krągłych udach p. Patpingtona spoczywała rozwarta książka.

— Otóż ja, Arturze, utrzymuję, że opowieść jest prawdziwa, wyskandował nagle. Jest ona zbyt prawdopobna, słyszysz: zbyt prawdopodobna — by nie być prawdziwą. A nie zapominaj, że to chemik z tobą mówi!

Te słowa otworzyły oczy Hopkinsowi; jął sobie w duchu wyrzucać, że dał do rąk p. Patpingtonowi książkę tak pobudliwie działającą na wyobraźnię.

Była to zresztą w całej bibljotece jedyna książka tego rodzaju. Hopkins, jak wszyscy naukowcy wogóle a lekarze w szczególności, żywił głęboką pogardę wobec wellsowych fantazji, i, jeżeli niegdyś kupił tom pod tytułem „Człowiek niewidzialny", — uczynił to jedynie z uwagi na figurujące tam Iping. Jest bowiem zawsze zajmujące przeczytać coś o miejscowości, w której się przebywa.

Wuj Patpington od szeregu lat piastował godność profesora chemji w Technical Society, na Strandzie. Dotychczas siostrzeniec miał przyjemność goszczenia go w Iping tylko w okresach wakacyjnych. Jednakże zdarzyło się oto, że p. Patpington, bez uprzedniego zawiadomienia, zjechał przed dwoma dniami, mimo, że prace szkolne szły pełną parą, — oświadczając poprostu, że czuje się nieco przemęczony i że mu doradzono urządzić dwutygodniowy urlop. Wobec czego państwo Hopkins nie domagali się bliższych wyjaśnień, ucieszeni stwierdzeniem iż kochany stary kawaler — posiadcz, zauważyć trzeba, wcale pokaźnego kapitaliku — żywił w stosunku do nich sympatję wierną i pełną obietnic.

Usłyszane przed chwilą osobliwe zdania na temat „Człowieka niewidzialnego" nasunęły Hopkinsowi domniemanie, iż p. Patpington opuścił Technical Sociéty pod naporem bardziej energicznych perswazji aniżeli wyznawał. Postanowił też w duchu rozciągnąć dyskretny a nader ścisły nadzór nad zachowaniem się profesora.

— Żoneczko, zwierzył się pani Hopkins, wyobraź sobie... Mam wrażenie.... mam podstawę do przypuszczenia, że wuj Pat się wykoleja!

— Czyż to możliwe? — zaniepokoiła się nie na żarty pani Hopkins.

— Osądź sama, Mary. Pamiętasz „Człowieka niewidzialnego" Wellsa? Otóż wuj Pat utrzymuje, że to wcale nie jest bajeczka wymyślona gwoli rozrywce.

— Jezu! — zawołała p. Hopkins, składając dłonie i z kolei wytrzeszczając oczy.

— Przeto poproszę byś dawała nań baczenie, rozumiesz, ilekroć mnie samemu wypadnie oddalić się. Postaraj się jakoś go wybadać, hm.... Zastanawiam się, czy nie byłoby wskazane, bym pojechał do Londynu—rozmówić się z dyrektorem Technical Society... Zadecydujemy o tem po kilku dniach.

Tak rozpoczęło się wzięcie p. Patpingtona pod obserwację. Minęły dwie doby, podczas których nie zdołano zanotować nic szczególnego. Zauważono tylko, że p. Patpington mówił znacznie więcej niżeli dawniej — o sobie. Z widoczną lubością rozwodził się o swych dawniejszych pracach, o ogłoszonych przez się traktatach z dziedziny chemji, o otrzymanych nagrodach i odznaczemiach. Z drugiej znów strony, gdy przestawał mówić — miało się wrażenie, że milczał również bardziej niżeli zazwyczaj, tak intensywny mozół wewnętrzny wyczuwało się w tych przerwach. P. Patpington skończył lekturę „Człowieka niewidzialnego"; pani Hopkins nie omieszkała natychmiast schować książki, a starzec nie upominał się o nią ani otwarcie ani jakąbądź przymówką; to atoli niczego nie dowodziło, posiadał bowiem pamięć wybitną i wiadomo było, że dzieło przez p. Patpingtona przeczytane stawało się dziełem niejako wrosłem w duszę p. Patpingtona.

W ciągu tych dwu dni tedy nie stwierdzono u zacnego p. Patpingtona żadnego objawu ekscentryczności. Być może dawniej byłby zapytał czemu pani Hopkins nie przyzwalała teraz, aby Bob i Lily zabawiali się tarmoszeniem dziadzi — za łańcuszek od zegarka lub poły surduta. Możliwe, iż p. Patpington wygłosiłby coś podejrzanie niesamowitego za lada powrotem na porządek dzienny sprawy „Człowieka niewidzialnego"; wszelako ani Hopkins ani jego małżonka, stwierdźmy to ku ich pochwale. nie ośmielili się na rzucenie podobnej aluzji, mogącej sprowokować wuja do dywagacji.

Trzeciego dnia, rankiem, listowy przyniósł pismo adresowane do p. Patpingtona. Na kopercie ze stemplem londyńskim widniał w lewym rogu nadruk „Technical Society". Pani Hopkins wręczyła list p. Patpingtonowi w chwili, gdy zatopiony w głębokiej medytacji przemierzał swój pokój wielkiemi (oczywiście względnie) krokami.

P. Patpington przeczytał list i zaraz powrócił do swych rozmyślań — po zmięciu go, skręceniu w gałeczkę i ciśnięciu niedbale a celnie do kominka.

Ciężko było pani Hopkins wycofać się bez słowa. Zamarkowała sobie w myśli, iż pewien kominek krył w swem wnętrzu kulkę z zapisanego ręcznie papieru... Lecz już podczas lunchu dowiedziano się od samego p. Patpingtona, iż rzeczona kulka zawierała zawiadomienie o urlopie bezterminowym udzielonym mu z motywów nieskończenie zaszczytnych, z dodatkiem mnóstwa pochwał i podziękowań. Nazywając rzecz po imieniu: p. Patpington całkiem wyraźnie i poprostu usunię[illegible] „Technical Society".

Hopkines niejednowrotnie zastanawiał się czy p. Patpington nie został ciosem tym rażony dotkliwiej niż to było widoczne — groźniej aniżeli sam to odczuł — i czy ta niełaska nie wywoła najgorszych następstw. Bądź jak bądź — p. Patpington swą porcję jajecznicy spożył z jaknajlepszym apetytem. „To wszystko niema zgoła znaczenia. On jest właśnie zadowolony iż odzyskuje swobodę, aby oddać się pewnym pasjonującym go pracom. I niewątpliwie wypada dank złożyć Opatrzności tak snadnie w samą porę idącej mu na rękę".

Państwo Hopkins skrzyżowali między sobą jedno z owych bystrych spojrzeń, których błysk przypomina daleki błysk na szybie oblanej promieniem słońca — w chwili rozwarcia lub zamknięcia okna.

— Arturze, dodał p. Patpington, i ty, Mary, myślę że zechcecie użyczyć mi gościny. W Londynie nie mam już teraz nic do roboty. Wasz cottage jest obszerny...

Oto w jakich okolicznościach wuj Pat stał się obywatelem Iping. Na jego prośbę państwo Hopkins zainstalowali go na najwyższem piętrze, na strychu zaś urządzono mu laboratorjum.

Tam niebawem p. Patpington nagromadził swoje mnóstwo flakonów i retort.

Hopkins tymczasem odczytał ponownie „Człowieka niewidzialnego". Uczynił to, wiedziony jakimś instynktem przezorności. Ujrzawszy owe batalijony epruwetek i przyrządów, nie wątpił już, że p. Patpington wbił sobie w głowę zamiar posięścia chemicznego sekretu; i postanowił, o ile tylko zdoła, zrobić z tem porządek.

(D. c. n.).

*) Przekład autoryzowany. — Nowela ta wejdzie w skład tomu, który ukaże się wkrótce nakładem Tow. Wyd. „Rój".

KONIEC MONOPOLU KAUCZUKOWEGO ANGLJI

W r. 1922 ówczesny rząd angielski wprowadził ograniczenia wywozowe kauczuku, którego Anglja jest największym producentem, same bowiem wyspy Cejlon i Malajskie dostarczają 353 tys. tonn na 614 tys. tonn produkcji światowej. Tą drogą ceny kauczuku poszły ogromnie w górę, dochodząc do 2 szyl. za funt, a ponieważ największym odbiorcą kauczuku są Stany Zjednoczone, nie posiadające własnych plantacyj kauczuku, więc zarządzenie Anglji dało się najwięcej we znaki Ameryce, która wszelkiemi środkami dążyła do obalenia monopolu angielskiego.

Monopol ten nie był wprawdzie zupełny, gdyż przełamywała go Holandja, druga po Anglji producentka kauczuku. Holandja nie przyłączyła się do Anglji, utrzymując w mocy wolny wywóz kauczuku, na czem bardzo dobrze wychodziła, gdyż, skutecznie konkurując z Anglją, za ostatnie dwa lata podniosła wywóz o 15%. Mimo to wobec ogromnego zapotrzebowania Ameryki, którego Holandja nie mogła pokryć, drożyzna angielskiego kauczuku wywoływała wielkie rozgoryczenie w Ameryce i była jedną z przyczyn zaostrzenia stosunków między obu krajami. Toż w r. 1926 Stany Zjednoczone sprowadziły same jedne 368 tys. tonn kauczuku na sumę 82 miljonów funt. sterl., w największych zaś gałęziach przemysłu amerykańskiego, jak np. automobilowym, kauczuk odgrywa doniosłą rolę.

Niepozbawionym pikanterji jest fakt, że Anglja, wyciągając z Ameryki miljonowe sumy za drogi kauczuk, jakgdyby „zwracała" je w postaci rat długu wojennego, spłacanego przez Anglję Ameryce w wysokości 60 miljonów dolarów rocznie.

Ale w końcu monopol angielski załamał się. Na posiedzeniu Izby gmin przed świętami wielkanocnemi premjer Baldwin oświadczył, że rząd znosi ograniczenia wywozowe kauczuku. Oświadczenie to wywarło wielkie wrażenie. Na giełdach powstała panika, cena kauczuku spadła w Londynie z 16½ pensów do 9½ pensów. Ameryka odniosła zwycięstwo.

Przyczyny kapitulacji angielskiej łatwo zrozumieć z faktów powyższych. Spadek wywozu wobec wzmagającej się konkurencji holenderskiej; naprężenie z Ameryką, gdzie konsumenci stawiali coraz energiczniejszy opór i nawet przystąpili do zakładania własnych plantacyj kauczuku w Ameryce środkowej i południowej — musiały rychlej czy później poderwać monopol Anglji. Oprócz tego wchodzi tu jeszcze w rachubę moment polityczny. Stany Zjednoczone są w przededniu wyborów prezydenta, a jednym z kandydatów, mającym bodajże najwięcej szans zwycięstwa, jest obecny minister handlu **Hoover.** Otóż właśnie Hoover prowadził ostrą kampanję przeciw monopolowi angielskiemu i jest rzeczą zrozumiałą, że Anglja wolała zawczasu wycofać się z pozycji, która w razie wyboru Hoovera stałaby się trudniejsza i drażliwsza, że wolała zawrzeć pokój z **ministrem** Hooverem, niż przywitać w stanie wojny **prezydenta** Hoovera.

ZADŁUŻENIE FRANCJI
460 MILJARDÓW FRANKÓW

Wygląda to na krwawe urągowisko, a jest prawdą. Zwycięska Francja, która podyktowała Niemcom warunki pokojowe, zadłużona jest dziś — w 10 lat po zawarciu pokoju — na **460 miljardów** franków pap. Procent roczny z tej sumy wynosi **21 miljonów fr. pap.,** co stanowi więcej niż połowę dochodów państwowych.

Rzecz oczywista, że w takich warunkach nie może być mowy o istotnem uzdrowieniu stosunków finansowych Francji. Żaden rząd, choćby się składał z aniołów, nie da sobie rady z tak potwornym długiem i nie wyprowadzi kraju z przepaści finansowej, jeżeli połowę dochodów będzie musiał wyrzucać na procenty za długi. Jedynie na drodze **międzynarodowego** porozumienia i skreślenia przynajmniej większości długów wojennych uda się wyjść z sytuacji dzisiejszej. Ale tego nie dokonają rządy burżuazyjne, ani żadni genjusze finansowi, lecz tylko klasa robotnicza.

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI.
Warszawski Oddział.

W niedzielę, dnia 22 b. m. o godz. 3-ej popołudniu w lokalu Ogniska Oświatowo - Kulturalnego przy ul. Wolskiej 44 odbędzie się Ogólne zebranie członków Warszawskiego Oddziału Rob. T-wa Przyj. Dzieci z następującym porządkiem dziennym:

1. Protokół z poprzedniego zebrania. 2. Sprawozdanie z działalności. 3. Sprawozdanie kasowe i Komisji Rewizyjnej. 4. Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 5. Wolne wnioski. 6. Odczyt p. Boguszewskiej „Dziecko w rodzinie" (z dyskusją).

O WYKONANIE OCHRONY PRACY MŁODZIEŻY

Według ostatniego spisu ludności mamy w Polsce 3.544.332 osoby w wieku od 10 — 14 lat, czyli 13.4% ogółu ludności oraz 3.139.734 osoby w wieku od 15 — 19 lat, co stanowi 12.2% ogółu ludności. Nie posiadamy dokładnej statystyki zatrudnienia młodzieży, można jednak przypuścić na podstawie obliczeń ogólnych, że liczba młodzieży pracującej zarobkowo sięga setek tysięcy.

Pracuje ta młodzież w kopalniach pod ziemią, pracuje w hutach, pracuje na budowlach.

Pracuje w pomieszczeniach źle przewietrzanych, przepełnionych wyziewami, wielokrotnie w pozycji jednostajnej, dla rozwoju szczególnie szkodliwej. Czyż trzeba dzisiaj jeszcze dowodzić, że istnieje konieczność nieprzeciążania młodego organizmu pracą? Że zahamowanie wyzysku pracy młodzieży leży w interesie rozwoju społeczeństwa?

Zdawałoby się, że nie, że są to prawdy powszechnie już uznane.

A jednak **tak nie jest.** Rzeczywistość nasza — wbrew ustawom obowiązującym — prawdy te łamie i nagina je nie do zasad ustawowych, lecz do potrzeb klas posiadających.

I oto mamy zjawisko szczególne. Posiadamy dość radykalne ustawy o ochronie pracy młodzieży, a jednocześnie najbardziej zaniedbane **rzeczywiste warunki jej życia.** Gdyby bowiem ustawy nasze z zakresu ochrony pracy młodzieży istotnie były wykonywane, nie byłoby w Polsce dziecka zarobkującego poniżej lat 15, cała młodzież do lat 18 pracowałaby —także i w warsztatach u majstrów(!) — najwyżej 40 godzin na tydzień, korzystałaby z płatnego urlopu dwutygodniowego, chodziłaby do szkół dokształcających, podlegałaby w czasie pracy systematycznym oględzinom lekarskim, czy dana praca nie przeszkadza jej rozwojowi fizycznemu itd.

Wiemy nadto dobrze, że tak nie jest, że wiele z tych przepisów ustawowych nie wykonuje się wcale, że łamane są one przez przedsiębiorców, często przez sądy, a nawet przedsiębiorstwa państwowe, że tylko niektóre z tych praw są udziałem robotników i to tylko zatrudnionych w większych zakładach fabrycznych.

W zastosowaniu do **młodzieży** sprawa warunków pracy wiąże się najściślej ze sprawą **nauki.** Ustawa z dn. 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet wprowadza w życie przymus dokształcania zawodowego. Art. 9-ty tej ustawy nakłada na młodocianych obowiązek uczęszczania na naukę dokształcającą lub dla analfabetów. Oczywiście, że racjonalne wykonywanie przymusu dokształcania możliwe jest tylko wówczas, jeżeli młodzież przychodzi do nauki niezbyt przepracowana pracą zawodową. Z tego względu ustawa nakłada na przedsiębiorców obowiązek zwalniania młodocianego na naukę **oraz wliczenia do godzin pracy 6 godzin nauki tygodniowo.**

Ta słuszna zasada została rychło spaczona nietylko przez praktykę życia codziennego, lecz poprostu — przez Rząd.

Rozporządzenie M. P. i O. S. **o wykonaniu obowiązku szkolnego** przez młodocianych zawiera postanowienie, w myśl którego obowiązek ten ciąży na przedsiębiorcy tylko wówczas, jeżeli „nauka odbywa się w szkole w godzinach pracy młodocianego".

Ponieważ w olbrzymiej większości szkół zawodowych nauka odbywa się wieczorem, cały ten przepis staje się fikcją, frazesem, na pokaz dla niewtajemniczonych. Dzięki temu rozporządzeniu młodzież, która otoczona być winna opieką specjalną, pracuje już nie **krócej** od robotników dorosłych, lecz **dłużej.** Jeżeli się bowiem doliczy do czasu pracy młodzieży czas, niezbędny na wykonywanie szeregu robót przygotowawczych, które zazwyczaj należą do czynności młodzieży, czas niezbędny na przebycie drogi z domu do fabryki i z powrotem i drogi do szkoły, wyniknie, że nauka robotnika młodocianego odbywa się — przy 8-godzinnym tylko dniu pracy — dopiero w 10-ej, albo 11-ej godzinie. Bez wliczania godzin nauki do godzin pracy nie może być tedy ani racjonalnej nauki, ani **zdrowej młodzieży.**

Zasada wliczania godzin nauki do godzin pracy jest stosowana dzisiaj we wszystkich państwach cywilizowanych. Wszędzie jednak urzeczywistnienie jej poprzedzone było przez wieloletnie wysiłki obozu socjalistycznego.

Propaganda **ochrony pracy młodzieży** w prasie i na zgromadzeniach, szereg ankiet, przeprowadzonych przez instytucje robotnicze, wnioski ustawodawcze w parlamencie, w Radach miejskich — wytworzyły podłoże, na którem wykwitają takie kulturalne instytucje opieki i ochrony młodzieży, jak naprz. w Austrji.

Wiemy z doświadczenia innych krajów, że pierwszym krokiem do podniesienia kultury życia młodzieży jest wydanie **zakazu nauki wieczornej w szkołach zawodowych.** Zakaz taki winien być w najbliższym czasie wydany i u nas. Dzięki niemu dopiero ochrona pracy młodzieży otrzymałaby w pewnym zakresie grunt solidny.

W naszych stosunkach byłoby to wszakże zaledwie powierzchownem dotknięciem tej sprawy.

Posiadamy bowiem dotąd na cały przemysł wraz z górnictwem nie więcej, niż 668 szkół zawodowych. W tem średnich — 179, niższych — 301, kursów — 188. Rzecz prosta, że w stosunku do ogółu młodzieży zarobkującej liczba ta jest znikomo mała. Znaczna większość młodzieży jest tedy skazana niemal wyłącznie na naukę u majstra. Wiemy, że „nauka" ta jest wielekroć niezgodną ani z potrzebami specjalnego szkolnictwa zawodowego, jest sprzeczna ze zwykłemi zasadami hygjeny, a także z przepisami ochronnemi. Wieloletnie terminowanie, praca, nie mająca nic wspólnego z właściwym zawodem, nieograniczony dzień roboczy, brak urlopu, odpoczynku, itd.— oto jak spędza właściwie większość młodzieży robotniczej swą młodość. W tej dziedzinie — z punktu widzenia ochrony młodzieży — natkniemy się w pracy naszej na grunt najzupełniej nieprzygotowany. Są to przeważnie małe lub średnie warsztaty pracy. Inspektor pracy dociera tam rzadko, właściwie nigdy. Przedsiębiorcy nie stosują tedy przepisów ochronnych. A sama młodzież zatrudniona, w takich warsztatach idzie luzem, do organizacji nie należy, najczęściej nie posiada nawet uświadomienia co do praw, które jej przysługują. Nadto nie posiadamy w tej dziedzinie odpowiedniego dla nas gruntu ustawowego. W stosunku do uczniów i terminatorów obowiązuje bowiem nadzwyczaj krzywdzące robotników rozporządzenie, — jeden z bardziej poronionych tworów Rządu obecnego. Całokształt spraw, dotyczących uczniów powierzony jest, dzięki temu rozporządzeniu majstrowi i korporacjom rzemieślniczym. Władzą zaś nadzorującą jest nie inspektor pracy, lecz starosta. Tutaj trzeba będzie tedy grunt przeorać głęboko.

Ten stan rzeczy rodzi potrzebę wysiłku organizacji socjalistycznej w kierunku zużytkowania na korzyść młodzieży praw już zdobytych i wprowadzenia nowych, które prawa te utrwalą i rozszerzą. Partja, związki zawodowe, turowe organizacje młodzieży winny wziąć sprawy te w swe ręce.

Dr. Eug. Pragierowa.

KRONIKA POLITYCZNA

ECHA ZAMACHU WE WŁOSZECH.

Wczoraj pp. radca Markowski, w imieniu p. Prezyd. Rzeczposp. p. Józefski, w imieniu Prezesa Rady Ministrów oraz zastępca protokułu p. Andrycz w imieniu Min. Spraw Zagr. złożyli w poselstwie włoskim w Warszawie kondolencję z powodu zamachu we Włoszech.

Wczoraj p. Prezydent Rzeczypospolitej wysłał depeszę do króla włoskiego w której wyraża radość z powodu uniknięcia zamachu na króla, jak również wyraża kondolencje z powodu ofiar, które pociągnął za sobą zamach. Depeszę odpowiedniej treści wysłał również Prezes Rady Min. Marsz. Piłsudski do Prezesa Rady Ministrów Mussoliniego.

Z MINISTERJUM SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Do Warszawy przybył nowy sekretarz poselstwa włoskiego, p. Guglielmo Rulli. Dotychczasowy sekretarz p. Menzinger di Preussenthal przeniesiony został do centrali w Rzymie.

RADA UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

W dniu 4 b. m. w Min. Pracy i Op. Społ rozpoczyna się posiedzenie Rady Ubezpieczeń Społecznych. Na porządku dziennym znajduje się sprawa rewizji klasyfikacji przedsiębiorstw w Zakładzie Ubezpieczeń od Wypadków.

ECHA WYBORU SEN. TOW. POSNERA WICEMARSZAŁKIEM SENATU.

Sen. tow. St. **Posner** otrzymał mnóstwo depesz gratulacyjnych od instytucyj, organizacyj i osób prywatnych w kraju. W ostatnich dniach odezwała się również i zagranica i tow. **Posner** dzień w dzień odbiera listy i telegramy od znanych działaczy politycznych i społecznych, z którymi towarzysza naszego łączą węzły przyjaźni z czasów jego pobytu na emigracji we Francji i Szwajcarji.

PRZEWODNICTWO W KOMISJACH SENACKICH.

W środę 18 b. m. o godz. 12 w południe odbędzie się w gabinecie Marszałka Senatu posiedzenie przywódców klubów senackich dla ustalenia przewodnictwa w poszczególnych komisjach senackich oraz dla ustalenia liczby członków tych komisyj.

POWRÓT DELEGACJI CZECHOSŁOWACKIEJ.

Dzisiaj powraca do Warszawy delegacja czechosłowacka celem podjęcia przerwanych przed kilkoma tygodniami rokowań w sprawach celnych.

Skład delegacji czechosłowackiej nie uległ zmianie.

BEZ BRONI.

Ministerjum Spraw Wojskowych wydało rozkaz, polecający wszystkim osobom wojskowym, przychodzącym do gmachu Sejmu i Senatu, aby broń boczną pozostawiali w szatni.

Komisja Kulturalno-Artystyczna przy Radzie Zw. Zaw. ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20 pokój 62, tel 274-5 wydaje ulgowe bilety na następujące przedstawienia:

16.IV „Don Kiszot" w Polskim. 17.IV „Wielki człowiek do małych interesów", w Narodowym. 18.IV „Wielki człowiek do małych interesów" w Narodowym. 23.IV „Wielki człowiek do małych interesów" w Narodowym. 24.IV „Wielki człowiek do małych interesów" w Narodowym. 19.IV „Don Kiszot" w Polskim. 25.IV „Don Kiszot" w Polskim. 20.IV „Panna z dobrego domu" w Letnim. 25.IV „Opera". 26.IV „Opera". 28.IV „Budowniczy Solness" w Narodowym. 30.IV „Budowniczy Solness" w Narodowym. 26.IV „Panna z dobrego domu" w Letnim. 27.IV „Panna z dobrego domu" w Letnim. 22.IV „Człowiek i nadczłowiek" w Polskim pp. o godz. 3. 22.IV „Walka" w Narodowym o godz. 3 pp.

PRZEGLĄD PRASY

Zamach medjolański. — Wizyta rzymska.

Głosy prasy warszawskiej o zamachu na króla włoskiego żywo przypominają echa podobnych zamachów w urzędowej agencji caratu — Petersburskiej Aj. Telegr. Za caratu praktykowało się, że po zamachach na ukoronowane głowy, czy to w Rosji, czy za granicą, „lud" pałał oburzeniem na sprawców zamachu, wznosił modły dziękczynne za uratowanie zagrożonej osoby, jednoczył się w miłości do domu panującego itp.

Takie same banialuki czytamy w prasie Rzeczypospolitej Polskiej, przyczem — o dziwo! — najbardziej „urzędową", pozę przybiera radykalny ponoć **„Głos Prawdy".** Zamach medjolański był, wedle tego pisma spiskiem „wrogów ładu i cywilizacji". Zasyła ono wyrazy „serdecznego współczucia" zarówno narodowi włoskiemu, królowi i Mussoliniemu!

Na miły Bóg! Gdzież żyjemy? Komu „Głos Prawdy" chce wmówić, że we Włoszech dzisiejszych panuje „ład i cywilizacja"? Jak można jednocześnie współczuć katowi i jego ofiarom?

Jesteśmy zasadniczo przeciwni terorowi. Jeśli idzie specjalnie o zamach medjolański, to pobudki jego i sprawcy pogrążeni są narazie w zupełnej tajemnicy. Król włoski napewno nie jest tym, który najwięcej zawinił dzisiejszej niedoli narodu włoskiego i zasługiwał na jego zemstę. Z politycznego punktu widzenia zamach ten jest niedorzecznością i jako żywo! — wygląda na prowokację faszystowską.

„Vorwärts" berliński przypuszcza też, że Mussoliniemu mogło iść o pozbycie się króla, jako „konkurenta" na najwyższem stanowisku w państwie. Organ socjalistów niemieckich przypomina, że Mussolini w r. 1900 apoteozował zabójstwo króla Humberta, ojca obecnego króla, a w r. 1911 pochwalił pierwszy zamach na króla Wiktora Emanuela, twierdząc, że zamachy należą do „zawodowych wypadków" osób panujących. Mussolini posiada więc w tej sprawie „tradycję", jak również w organizowaniu zamachów prowokacyjnych.

Ale jeżeli się odrzuca teror, jako metodę walki politycznej, to trzeba być natyle konsekwentny i uczciwy, by napiętnować teror, stosowany systematycznie od wielu lat przez rządy faszystowskie. Tymczasem o tym terorze, którego ofiarą padły setki i tysiące obywateli włoskich, prasa burżuazyjna nie mówi ani słowa. Jedynie **„Kurjer Czerwony"** mówi coś półgębkiem o „źródłach" zamachu, ale nie ma odwagi napisać, co ma na myśli. Inne zaś pisma przechodzą nad nim do porządku dziennego, prawiąc o „cywilizacji", „ładzie", „kulturze" i t. p. pięknych rzeczach, przypiętych do bardzo brzydkiej rzeczy, jaką jest faszyzm.

„Epoka" i „Kurjer Polski" piszą jeszcze o wizycie min. Zaleskiego w Rzymie, nie wnosząc nic nowego. Traktują one podróż tę, jako wyraz pokojowych dążeń Polski i Włoch. W związku z tą wizytą **„Gazeta Warszawska"** poraz drugi alarmuje opinję z powodu zapowiadającego się zniesienia okupacji nadreńskiej i stawia dwa postulaty: 1) porozumienie francusko - niemieckie nie może być trwałe bez porozumienia polsko - niemieckiego, 2) Niemcy winny uznać bez ogródek granice polsko - niemieckie. Są to żądania w zasadzie słuszne i podkreślamy tu, że endecy bodaj, że poraz pierwszy mówią o potrzebie porozumienia polsko - niemieckiego, a więc chyba też o możliwości tego porozumienia. Cała wszakże polityka i taktyka endecji idzie w kierunku wręcz odwrotnym i utrudnia tylko porozumienie, a przez to także uznanie granic. B.

SAMORZĄD STOLICY

NA MIEJSCU KATASTROFY BUDOWLANEJ.

Komisja administracyjno - techniczna pod przewodnictwem starosty Biendarzewskiego dokonała wczoraj w obecności prezydenta miasta inż. Z. Słomińskiego, bardzo szczegółowych badań wszystkich pięter całej ściany domu wodociągów i kanalizacji przy ul. Starynkiecza, przyczem żadnych rys pionowych, ani poziomych nie stwierdzono. Rysa, która się ukazała na ścianie przylegającej posesji w Al. Jerozolimskiej dowodzi tylko, że ściana ta osiada i absolutnie żadnem niebezpieczeństwem nie grozi. Wobec tego lokatorom zezwolono wrócić do swych mieszkań. Niezależnie od tego komisja stwierdziła, że mur parteru ściany, która się zawaliła, układany był niedbale, gdyż cegła nie była należycie powiązana. Dokonano szeregu zdjęć fotograficznych tego muru. Komisja zajmie się niezwłocznie szczegółowem zbadaniem omawianego muru.

SPRAWA UBOJU BYDŁA.

Powołana przez Radę Miejską Komisja Specjalna dla badania całego zagadnienia rzeźnianego w Warszawie na odbytem trzeciem z kolei posiedzeniu pod przewodnictwem dr. Józefa Zawadzkiego rozpatrzyła szereg odpowiedzi na rozesłaną ankietę w sprawie urządzenia, funkcjonowania rzeźni miejskich i systemu uboju bydła w różnych miastach Polski i zagranicą.

Z pośród miast polskich powyższe materjały nadesłały: Poznań, Bydgoszcz, Katowice, Toruń, Łuck, Lwów, Równe, Leszno, Lublin, Bielsko, Kielce, Grodno, Przemyśl, Wilno, Mysłowice i Grudziądz.

Z zagranicy dotychczas odpowiedzi na ankietę nadeszły z Belgradu, Tallina, Antwerpji, pozatem Rada Miejska paryska zawiadomiła, iż wkrótce nadeśle żądane wiadomości.

Gromadzone drogą ankiety materjały i dane umożliwią Komisji opracowanie wniosków, dotyczących całego zagadnienia rzeźnianego w Warszawie.

Niezależnie od prac Podkomisji robotniczo - technicznej, prowadzonych pod kierunkiem r. J. Mańkowskiego i mających na celu zbadanie spraw robotniczych na terenie rzeźni, oraz prac natury ekonomicznej, prowadzonych pod kierunkiem tow. radnego T. Hartleba, na najbliższem posiedzeniu Komisji Specjalnej rozpatrzone zostaną: — sprawa uboju rytualnego pod względem sanitarnym (ref. przez dr. Z. Bychowskiego), oraz dane prawno - historyczne dotyczące ubju systemem rytualnym — (ref. przez r. inż. W. Gąssowskiego).

POMOC AMBULATORYJNA DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

Dla dogodności zamieszkałych na Woli pracowników miejskich, wydział opieki społecznej magistratu pozwolił im korzystać w celach kuracyjnych z ambulatorjum przy schronisku przy ul. Wolność nr. 14 w godzinach od 4 do 6 popoł.

PRZYZNANIE ZAPOMOGI.

Wobec pożytecznej działalności świetlicy przy parafji św. Józefa na Powązkach magistrat postanowił przyznać tej instytucji zasiłek pieniężny w kwocie 2.000 zł.

Artykuły i korespondencje, przeznaczone do dodatku „Matka i Dziecko", należy przesyłać do redakcji „Robotnika" dla tow. Janiny Ryngmanowej.

TELEGRAMY

AMERYKANSKI PROJEKT TRAKTATU PRZECIWKO WOJNIE

NOWY YORK, 13 kwietnia. (PAT). Sekretarz stanu Kellog zaproponował Wielkiej Brytanji, Niemcom, Włochom i Japonji, aby wraz z Francją i Stanami Zjednoczonemi przystąpiły do rokowań nad zawarciem wszechświatowego traktatu, zobowiązującego narody do nieuciekania się do wojny. Noty, dotyczące tej sprawy wręczone zostały równocześnie wszystkim czterem rządom wymienionych państw.

FRANCJA PRZEDSTAWI WŁASNY PROJEKT

Paryż 13 kwietnia (PAT). W związku z faktem doręczenia przez ambasadorów amerykańskich w Londynie, Berlinie, Rzymie i Tokio not z propozycją zawarcia traktatu, zobowiązującego do nieuciekania się do wojny, agencja Havasa dowiaruje się, że Francja, aprobując procedurę, proponowaną przez Stany Zjednoczone, zawiadomiła cztery mocarstwa, iż zamierza przedłożyć im własny projekt paktu i prosi je wobec tego, aby powstrzymały się z powzięciem decyzji. Jak przypuszczają, projekt francuski wysuwać będzie następujące zastrzeżenia: Nie będą naruszane poprzednie zobowiązania rządu; pakt winien być podpisa przez wszystkie mocarstwa, między któremi mogą powstać konflikty; wyrzeczenie się wojny nie wykluczałoby słusznych praw obrony w razie, gdyby jedno z państw sygnatarjuszy uchybiło przyjętemu zobowiązaniu.

AFERY KORUPCYJNE W ROSJI SOWIECKIEJ MNOŻĄ SIĘ

Moskwa, 13 kwietnia. (A. W.). Aresztowania w Leningradzie, w związku z wielką aferą korupcyjną w jednym z urzędów sowieckich, przybrały sensacyjne rozmiary. Aresztowano kilku urzędników sowieckich, wśród których znajduje się członek prezydjum leningradzkiego sowietu, kontroler przemysłowy okręgu leningradzkiego, zastępca komisarza ludowego i t. d. Żadne szczegóły tych aresztowań nie przedostały się do prasy.

„ZWIĄZEK LENINA" UZNANY ZA ORGANIZACJĘ „PROWOKATORSKĄ"

Moskwa, 13 kwietnia. (A. W.). Stworzony przez niemiecką lewicową opozycję komunistyczną Związek Lenina nie został uznany przez IKKI (Komitet Wykonawczy III Międzynarodówki) za organizację komunistyczną. Wydana została przez Komintern specjalna odezwa, w której dowodzi się, iż Związek Lenina jest organizacją prowokatorską, stworzoną specjalnie dla przeszkodzenia zwycięstwu partji komunistycznej przy zbliżających się wyborach do Reichstagu. Niektóre dzienniki moskiewskie oskarżają Trockiego o dalsze współdziałanie z lewicową opozycją niemiecką i intrygi w kierunku stworzenia Związku Lenina. Przedstawiciel sowiecki w Berlinie, Krestinski, do niedawna opozycjonista, ma otrzymać instrukcje zaostrzenia walki z lewicową frondą niemieckiego komunizmu.

HISTORJA „NAWROCENIA SIĘ" KRESTINSKIEGO

Moskwa 13 kwietnia (AW). Według kursujących w Moskwie wersyj, list przedstawiciela sowieckiego w Berlinie, Krestinskiego, stwierdzający, zerwanie tego dyplomaty sowieckiego z opozycją, poprzedzony był dłuższą korespondencją pomiędzy moskiewskiem Politbiuro a Krestinskim. Krestinskiemu wyraźnie wskazano na możliwość jego dymisji w razie, gdyby tak jak przedstawiciel sowiecki w Rzymie, Kamieniew, — kontynuował działalność opozycyjną. Krestinskij nadesłał jeszcze przed miesiącem wyrzeczenie się „herezji", tekst jego Politbiuro uznało jednak za niedostateczny. Dopiero po nowych pertraktacjach Krestinski nadesłał drugie oświadczenie, w którem stwierdził, iż tylko ideowo podzielał program opozycji, jednakże nie należy do niej, ani organizacyjnie, ani też nie zamierza współdziałać z opozycjonistami.

ZATARG SOWIECKO-FRANCUSKI

Moskwa 13 kwietnia (AW). Dziś, pod przewodnictwem komisarza Cziczerina, obradowało kolegjum komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych. Po referacie Cziczerina, który zaznajomił zebranych z ostatnią notą francuską w sprawie zasekwestrowania złota sowieckiego w jednym z banków nowojorskich, na żądanie Banque de France, oraz dyskusji, uznano wyjaśnienie rządu francuskiego za niezadawalniające.

Po posiedzeniu kolegjum, Cziczerin referował sprawę na Politbiuro. Ma ono zadecydować kwestję dalszej korespondencji z rządem francuskim.

Dzienniki sowieckie grożą, iż Sowiety obiorą w stosunku do Francji drogę represyj gospodarczych w razie, gdyby Francja upierała się przy sekwestrze złota sowieckiego.

TRAGICZNY ZGON PROFESORA UNIWERSYTETU PRASKIEGO

Los Angelos. 13 kwietnia. (PAT). „United Press". Prof. dr. Jerzy Danes z uniwersytetu praskiego został przejechany dziś przez automobil i zmarł naskutek odniesionych obrażeń. Prof. Danes odbywał podróż okrężną po Ameryce i miał już zamiar powrócić do ojczyzny.

W CHINACH

Pekin, 13 kwietnia. (A. W.). Oddziały wojsk południowych, kierowane przez gen. Czang-Kaj Szeka przeprawiły się kilku kolumnami przez Jan Tse Kiang, powyżej Nankinu. Kierunek ataku wskazuje na to, iż zamiarem wojsk południowych jest zbliżenie się do Pekinu.

Z OSTATNIEJ CHWILI

SPRZECZNE WIADOMOŚCI O LOSIE SAMOLOTU BREMEN

Gdańsk, 13 kwietnia. (PAT.). „Der Deutsche Rundfunk" ogłasza o godzinie 0.45 co następuje: Wszystkie nadeszłe dotąd wiadomości o losie lotników niemieckich, którzy wylecieli wczoraj rano do Ameryki, nie znajdują niestety dotąd potwierdzenia. Wiadomości podane przez biuro Reutera oraz sprzymierzone agencje o zauważeniu na wodach amerykańskich, względnie o wylądowaniu lotników niemieckich na terytorjum amerykańskiem, są nieprawdziwe.

LOTNIK COBHAN BOŻYSZCZEM MURZYNÓW

Słynny lotnik angielski **Cobham,** który wsławił się lotem z Anglji do Australji, odbywa teraz wraz z małżonką swą podróż napowietrzną nad Afryką.

Czarni mieszkańcy Afryki środkowej po raz pierwszy widzą aeroplan i nie mogą wyjść z podziwu nad olbrzymim ptakiem, oswojonym przez człowieka.

Cobhamowie niedawno opuścili się w pobliżu jeziora **Nyassa.** Olbrzymi ptak opuszczający się na ziemię, ściągnął tysiące murzynów, którzy zbiegli się, aby ujrzeć niewidziane dotychczas stworzenie. Gdy ze środka ptaka wysiadło nagle dwoje żywych białych ludzi, zdumienie murzynów nie miało granic. Padli oni na kolana i zaczęli składać lotnikowi pokłony, takie jakie oddają swoim bóstwom. Z rozmowy okazało się, iż murzyni wierzą, iż para lotników posiada nadprzyrodzoną moc, którą poskromiła żelaznego ptaka.

PROCES BIAŁORUSKIEJ „HROMADY"

Wilno, (A.W.). W 31 dniu procesu Hromady świadek **Sosnowski** zeznaje, że organizator kilku Hurtków, niejaki Zabielew, skazany został w związku z aferą szpiegowską na 6 lat ciężkiego więzienia. Świadek **Gawlik** stwierdza, że zbiegły do Rosji hromadowiec Szymkiewicz, uczeń gimnazjum, wyznaczony został przez Hromadę na zastępcę starosty, w związku ze zmianą ustroju.

Aspirant **Pałmański,** komendant policji z Radoszkowic, mówi, że na terenie gimnazjum w Radoszkowicach istniała jaczejka Z. M. K. Świadek wymienia cały szereg nazwisk komsomolców; Sobolewski, uczeń sekretarz Hurtka, został aresztowany i zwolniony następnie, jako chory; korzystając z tego uciekł do Rosji. Zbiegł też do Rosji aresztowany uczeń Mogilnicki. Palczewski, Klimontowicz, zostali skazani na 2 i pół lat więzienia za szpiegostwo. Po aresztowaniu posłów i wybitniejszych osobistości Hromady w Radoszkowicach, zorganizowano strajk szkolny, przyczem uczniowie Kułak i Gryg rozrzucali proklamacje. Ścigani przez policję, zbiegli również do Rosji. Świadek stwierdza kategorycznie że 75 procent młodzieży, która kończyła gimnazjum białoruskie, uciekła do Rosji. W r. 1925 oskarżony Ostrowski były dyrektor gimnazjum białoruskiego i banku białoruskiego mieszkał w majątku b. senatora Własowa, pod Radoszkowicami i wówczes przez agenta sowieckiego, Witkowskiego, otrzymał znaczniejszą sumę pieniędzy.

Następnie zeznaje szereg świadków oficerów oddziału II sztabu generalnego przy drzwiach zamkniętych, poczem, po przerwie rodzina zamordowanego konfidenta policji Iwaszkiewicza.

Z zeznań Franciszki Iwaszkiewiczowej, matki zamordowanego, oraz brata jego, Ottona, wynika, że dokonali tego mordu zbiegli do Rosji: Judzionek, oraz Michał Kowalenok, Stanisław Kozaczonek, Nikanor Kowalewski. Nad całą tą sprawą czuwał oskarżony Miotła. Świadkowie twierdzą, je w przeddzień mordu Andrzej Judzionek porozumiewał się z Miotłą.

PAN—CAPITOL—„Alraune"

Można lubić lub nie lubić powieść Ewersa „Alraune" — jest to rzeczą zgoła indywidualną nie sposób jednak nie przyznać, iż fabuła jej jest nietylko interesująca ale niezmiernie odpowiednia do przeróbek filmowych.

Sfilmowanie „alrauny" przez berlińską „Ufę" przyniosła duże rozczarowanie. Zmieniono tylko szczegóły i epizody, lecz zmieniono nawet sam typ „Alrauny", tej dziwnej istoty, zmuszającej wszystkich do miłości, siejącej wokół nieszczęścia — i ginącej w chwili, gdy się budzi jej własne serce.

Pomijam „zmodernizowanie" Alrauny". Wypadło ono raczej korzystnie, gdyż naogół publiczność woli oglądać bohaterki w strojach doby obecnej niż w jakichś dziwadłach z przed laty. Jednak zmiana zasadniczej linji charakteru bohaterki wypadła dużo gorzej, niż zmiana linji jej sukni. „Alraune" nie jest sobą, a przez to jest w wielu momentach niezrozumiałą zarówno dla widza, znającego samą powieść jak i dla tego, kto książki nie czytał.

Mówięc o stronie dodatniej obrazu podkreślić należy przedewszystkiem bardzo dobrą grę Brigidy Welm w roli Alrauny. Artystka ta, znana już nam z „Metropolisu" i „Miłości Joanny Ney" posiada zgoła specyficzną mimikę i ogromny dar odtwarzania istot niesamowitych. Podkreślić należy również i fakt, iż gra jej nie jest bynajmniej naśladownictwem jakiejkolwiek gwiazdy, lecz pełna cech indywidualnych.

Bardzo dobry, jak zawsze jest Wegener.

Ika.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE

— Telegraphen Union donosi z Moskwy, że rząd sowiecki udzielił Trockiemu urlopu, pozwalając mu na udanie się do miejscowości kąpielowej na Krymie pod warunkiem, że powróci on stamtąd do swego syberyjskiego miejsca zesłania.

— Onegdaj wykryto w Atenach spisek wojskowy, mający na celu ponowne ustanowienie dyktatury Pangalosa. Trzej porucznicy i siedmiu podoficerów, zamieszanych w tej sprawie, stawieni będą przed sądem wojennym.

— Z Białogrodu donoszą, iż w okolicach Nowego Sadu spadł samolot wojskowy, dokonywujący próbnego lotu. Pilot por. Szimunowicz poniósł śmierć. Samolot rozbił się.

— Wiadomości urzędowe z Moskwy stwierdzają, że proces przeciwko inżynierom niemieckim został odroczony, ponieważ nie będzie on prawdopodobnie odłączony od ogólnego procesu przeciwko oskarżonym rosjanom.

— Wczoraj w nocy odjechała z Genewy do Węgier Komisja Ligi Narodów, złożona z 5 osób, w celu przeprowadzenia dochodzenia w związku z incydentem w St. Gothard.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

TRAGEDJA ŻYRARDOWSKA

Rozgoryczenie bezrobotnych—Wybryki policji—Strajk włoski w zakładach żyrardowskich

W dn. 12 kwietnia r. b. ukazały się na mieście ogłoszenia, iż na mocy rozporządzenia Min. pracy i opieki społecznej, cofnięte zostaną zasiłki doraźne dla t. zw. „samotnych".

Przez dziwne interpretowanie słowa „samotny" liczba pozbawionych zasiłków wyniesie 1100 osób. Rozgoryczeni bezrobotni zaczęli się tłumnie zbierać przed Magistratem i około Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, gdzie interwenjowała policja.

Powstałą sytuacją zainteresował się wice - wojewoda Łopatto i delegował do Żyrardowa przewodniczącego ziemskiego Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia, który konferował z prezydentem miasta, tow. Orlikiem i robotnikami.

O godz. 4-ej odbył się wiec robotników w przepełnionej sali Domu Ludowego, na którym wybrano delegację do p. wojewody.

Delegacja wraz z prezydentem miasta, tow. Orlikiem przedstawiła wczoraj p. wice - wojewodzie sytuację bezrobotnych. P. vice - wojewoda obiecał dołożyć wszelkich starań, ażeby przyjść z pomocą ludności miasta Żyrardowa.

Tegoż dnia bezrobotni ponownie przyszli pod Magistrat i P. U. P. P., **przyczem policja konna rozpędzała robotników, zbierających się na ulicach, płazując ich szablami.**

W tym samym czasie wybuchł we wszystkich tkalniach zakładów żyrardowskich włoski strajk, trwający 2 godziny.

Delegaci strajkujących, domagali się poprawienia warunków płacy, wskazywali na zły stan maszyn, protestowali przeciwko obniżeniu świadczeń przez Kasę Chorych, jak obcięcie świadczeń mlecznych o 50 procent, skasowanie protez i t. d.

Dziś ma się odbyć konferencja z p. inspektorem pracy. Sytuacja w mieście jest b. poważna.

Kraków

O UMOWĘ W SPRAWIE WARUNKÓW PRACY I PŁACY ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

W dn. 12 i 13 b. m. w Krakowie odbywała się Konferencja pomiędzy Związkiem ziemian województwa krakowskiego, a Związkiem Robotników Rolnych, pod przewodnictwem naczelnika min. Opieki Społ. p. Gnoińskiego.

W rezultacie dwudniowej konferencji ustalono obustronną zgodę na zawarcie polubownej umowy na wyżej wymieniony teren.

Z ramienia Związku obecni byli tow. **Kwapiński** i sekretarz oddziału krakowskiego tow. **Ulatowski.**

Zaznaczyć należy, że dotychczas Krakowski Związek ziemian uchylał się od zawarcia polubownej umowy z przedstawicielami Zw. Rob. Rolnych.

Rokrocznie wydawane były orzeczenia nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej Rolniczej, w sprawie warunków pracy i płacy.

Następna konferencja odbędzie się 9 maja. Postanowiono, że w razie niedojścia do polubownej umowy, wydane będzie orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

Złoczów

TRAGEDJA MATKI, OSZALAŁEJ Z BÓLU PO STRACIE DZIECKA.

Ze Złoczowa donoszą, że miasto zostało wstrząśnięte szaleńczym aktem rozpaczy żony sierżanta 55 pp. Hassikowej, która w przystępie bólu po stracie swego małoletniego syna omal nie pozbawiła życie dyrektora szpitala złoczowskiego, dr. Lalewicza. Dr. Lalewicz operował cężko chorego syna Hassikowej. Wynik operacji był negatywny i chłopiem, mimo wszelkich zabiegów lekarskich, zmarł.

Hassikowa wzięła rewolwer męża i, wpadłszy do kancelarji dr. Lalewicza, usiłowała go zastrzelić. Rewolwer jednak nie wypalił. Wówczas Hassikowa, ujrzawszy stojące na stole słoiki z kwasem solnym i siarczanym, porwała je i zawartość ich wylała na twarz dr. Lalewicza. Dr. Lalewicz nię doznał zbyt ciężkich oparzeń. Nieszczęśliwą matkę aresztowano.

Wilno

ŚMIERĆ 4 DZIECI W PŁOMIENIACH.

W powiecie mołodeczeńskim w budce kolejowej, zamieszkałej przez dozorcę Ostrowskiego, najmłodszy 4-letni syn Ostrowskiego, w czasie nieobecności starszych wylał na palące się drzewo naftę. Nastąpiła eksplozja, po której budka stanęła w płomieniach. Przybyli na ratunek sąsiedzi, zdołali wydobyć czworo strasznie poparzonych dzieci. Wszystkie ofiary wypadku w krótkim czasie zmarły.

WŚCIEKLIZNA.

W niektórych gminach powiatu wileńsko - trockiego, rudziskiej i trockiej rozszerza się w zastraszający sposób epidemja wścieklizny. Dnia 11 b. m. na terenie tych 2 gmin pokąsanych zostało około 20 osób. Wysłano specjalną ekspedycję z weterynarzami.

Zakopane

NIESPODZIEWANY SPADEK.

Jan Szymański, robotnik we wsi Olszyny, otrzymał zawiadomienie o zupełnie niespodziewanie przypadającym mu spadku 50 tysięcy zł., zapisanych mu przez Władysława Okonia. Okoń wyjeżdżając przed 5-ciu laty na emigrację, pożyczył od swego przyjaciela Szymańskiego 500 zł., które były jego jedynemi oszczędnościami. Ostatnio Szymański wpadł z powodu choroby w ostateczną nędzę i zmuszony był żebrać po wsi. Niespodziewany spadek, przyszedł Szymańskiemu w najcięższej dla niego chwili.

Białystok

OSKARŻONY O NADUŻYCIA.

Został tu aresztowany i osadzony w więzieniu śledczem sekretarz wydziału karno - odwoławczego sądu okręgowego w Białymstoku Antoni Fertak. Jest on oskarżony o popełnienie nadużyć służbowych.

Bydgoszcz

POŻARY LASÓW.

Na terenie leśnictwa Bielice (pow. Bydgoszcz) wybuchł onegdaj pożar, który zniszczył około 12 ha. lasu i około 30 ha. 3-letniej kultury leśnej. W lasach należących do leśnictwa Trzciniec spłonęło około 30 ha 10-letniego zagajnika. Pożary ugaszono przy pomocy miejscowej ludności. Przyczyny zapalenia się lasu nie stwierdzono.

Grudziądz

OBSUWANIE SIĘ GÓRY.

W dn. 13 b. m. w miejscowości Strzemięcin, w odległości jednego kilometra od południowego krańca miasta Grudziądza, obsunął się stok wysokiej góry nad Wisłą na przestrzeni około 10.000 metrów kw.

Powodem obsunięcia się, było prawdopodobnie podmycie przez dwa źródła u podnóża góry. Wypadku z ludźmi dotychczas nie stwierdzono, jedynie restauracja na szczycie odniosła poważne uszkodzenia. Obsuwanie się góry postępuje w dalszym ciągu. Na miejsce wypadku przybyły władze policyjne i samorządowe.

WARSZAWA ROBOTNICZA

WALKA RESTAURATORÓW Z ZAWODOWĄ ORGANIZACJĄ PRACOWNIKÓW

Na zebranie, zwołane przez Stow. właścicieli zakładów restauracyjnych w Warszawie przybyło kilkunastu pracowników gastronomicznych, którzy wysłuchali przedstawicieli przedsiębiorców.

Ci ostatni oświadczyli, że **nie walczą z pracownikami, lecz z zarządem** i prosili, aby pracownicy wpłynęli na zarządy, by zatuszowały obecny zatarg.

Następnie zabrali głos członkowie związku zawodowego pracowników przemysłu gastronomiczno - hotelowego, którzy wyjaśnili stanowisko zarządów poszczególnych oddziałów związku i wskazali, że w ten sposób zatargu nie da się zlikwidować i że właściciele restauracji winni odnieść się bezpośrednio do zarządów.

Jak wiadomo, istotą zatargu jest nieuznawanie przez Stow. właścicieli restauracji związku zawodowego pracowników. Twierdzenie zaś, że przemysłowcy nie walczą z pracownikami, lecz tylko z zarządem, jest obłudnem kłamstwem, obliczonem na zdezorjentowanie mniej uświadomionych pracowników. Dziś już te zamiary przedsiębiorcom się nie powiodą, gdyż ogół pracowników zdaje sobie sprawę ze znaczenia dla ich interesów organizacji i roli zarządu, jako inicjatora walki o poprawę bytu i sumiennego obserwatora stosunków w zakładach.

ŻYCIE PARTJI

Na terenie powiatów: Wileńskiego, Oszmiańskiego i Lidzkiego grasuje osobnik nazywający siebie Dąbrowiczem Zdzisławem, który podaje się za przedstawiciela P. P. S., T. U. R., bądź też Związku Zawodowego Robotników Rolnych. W tej roli zwołuje wiece, Zgromadzenia, organizuje Oddziały poszczególnych Organizacji, pobiera pieniądze tytułem składek, dając wzamian znaczki płatnicze, niewiadomego pochodzenia (skradzione, względnie sfałszowane).

Podajemy do wiadomości, że Dąbrowicz nie jest przedstawicielem żadnej z powyższych organizacji i jako taki nie ma prawa występowania w ich imieniu.

Wobec tego zwracamy się do naszych towarzyszów i sympatyków o przytrzymanie Dąbrowicza i oddanie go w ręce władz, — jako oszusta.

O. K. R. WILNO.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

WIELKI WIEC.

W niedzielę, dn. 15 b. m. o godz. 12 w poł. przy ul. Czerniakowskiej 193 w podwórzu, odbędzie się Wielki Wiec.

Przemawiać będą tow. tow.: Sofronjusz Kowalew, Olgierd Łątkiewicz, Szczepan Piotrowski, Zygmunt Zienc.

RUCH ZAWODOWY

Sekretarjat Związku Zawodowego Automobilistów — Oddział Warszawski, niniejszem podaje do wiadomości towarzyszom szoferom, że dnia 15-go kwietnia r. b. o godz. 11 min. 30 i drugi termin 12 rano odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków w lokalu Związku Pracowników Użyteczności Publicznej przy ul. Wareckiej nr. 7. Porządek dzienny: wybór delegatów na Kongres Związku Zawodowego Automobilistów w Polsce mający się odbyć w Warszawie w dniach 28 i 29 kwietnia r. b. Równocześnie nadmienia się, że zgodnie ze statutem Związku uprawnieni do głosowania będą tylko ci członkowie, którzy do dnia 1 marca r. b. wpłacili składki członkowskie.

MŁODZIEŻ.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.

Komendanci Gromad Czerwonego Harcerstwa, Baczność!

W niedzielę, dn. 15 b. m. o godz. 9-ej przy ostatnim przystanku 15, odbędzie się zbiórka gromad Czerwonego Harcerstwa, biorących udział w marszu Bielany—Skra.

W niedzielę, dn. 15 b. m. o godz. 2-giej odbędzie się na boisku „Skry" zbiórka Gromad Czerwonego Harcerstwa w mundurach do defilady.

Wolskie Koło Młodzieży T. U. R. Zebranie członków Koła Młodzieży T. U. R. im. Montwiłła - Mireckiego, odbędzie się dnia 14 kwietnia o godz. 6 wiecz. punktualnie (Wolska 44). Obecność wszystkich członków ze względu na ważność spraw organizacyjnych bezwzględnie konieczna.

Zebranie Komisji Rewizyjnej Warsz. Org. Mł. TUR., odbędzie się dnia 16 b. m. punktualnie o gdoz. 7 wiecz. w lokalu Z. Z. K., przy ul. Długiej 19 Winni stawić się tow. tow.: Huszczówna, Porczek, Celejewski, Kuczyński i Niewiarowski.

Koło „Powiśle" Warsz. Org. Mł. T. U. R. W sobotę, dn. 14 kwietnia o godzinie 7.30 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków Koła „Powiśle" w sali prostokątnej Z. Z. K., Czerwonego Krzyża nr. 20. Obecność wszystkich tow. tow. bezwzględnie obowiązkowa.

Konferencja delegatów fabrycznych odbędzie się dnia 16 kwietnia r. b. o godz. 7 wiecz. w sekret. Warsz. Org. Mł. T. U. R., Warecka 7, I-sze piętro. Obecność wszystkich delegatów obowiązkowa.

Koło im. L. Waryńskiego Warsz. Organ. Mł. TUR. Dnia 16 b. m. o godz. 7.30 odbędzie się w lokalu ZZK. przy ul. Długiej 19 ogólne zebranie członków Koła. Obecność obowiązkowa.

Egzekutywa Komitetu Wykonawczego Org. Mł. TUR., wzywa tow. tow.: Synowieckiego, Dąbrowskiego, Urbana, Zmorzyńskiego, Suskiego, Gaudasińskiego, Szufletówną i przedstawiciela z Woli na zebranie w dniu 16 kwietnia, w poniedziałek o godz. 7 wiecz. do lokalu „Robotnika".

VI-te plenarne zebranie Komitetu Centralnego Organ. Mł. TUR. W niedzielę, dn. 15 kwietnia o godz. 11 rano w Związku Pracowników Miejskich, Warecka 7, I-sze piętro, odbędzie się VI-te plenarne Zebranie Komitetu Centralnego Organ. Młodz. T. U. R. Na porządku dziennym m. in. sprawa wyznaczenia nowego terminu 2 Zjazdu Organizacyjnego, Zloty Okręgowe, 1 maj, Kurs Instruktorski, Praca wśród Młodzieży Wiejskiej i Komisja Ankietowa o warunkach pracy młodocianych.

KRONIKA

STAN POGODY.

W dniu wczorajszym po znacznem oziębieniu w dniu poprzednim, spadł śnieg w znacznej części Polski, padając przez noc i rankiem; w Małopolsce Wschodniej, gdzie oziębienie nie było tak znaczne, padał deszcz.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 0,°4, najniższa — 2,°8.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: w całym kraju pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi opadami w postaci śniegu lub deszczu. Chłodno. Porywiste wiatry wschodnie, na północy kraju północno - wschodnie.

Z Polskiego Towarzystwa Eugenicznego. Staraniem Sekcji Genetycznej Polskiego Towarzystwa Eugenicznego dnia 17 b. m. we wtorek o godz. 8 min. 15 wiecz., w Auli Fizjologicznej Uniw. Warsz. (Krak. Przedmieście 26, dr. Gromski wygłosi odczyt p. t.: „Pielęgnowanie dziecka i niemowlęcia".

Pracownie dla Artystów - Plastyków. Dzięki zabiegom Związku Zawodowego Polskich Artystów - Plastyków p. prezyd. miasta inż. Zygmunt Słomiński wydał polecenie, aby w nowobudowanych domach miejskich uwzględniono pracownie malarskie i rzeźbiarskie, których brak dotkliwy odczuwają artyści warszawscy.

Z Wolnej Wszechnicy. Dnia 15 kwietnia o godz. 12-tej odbędzie się odczyt doc. S. Seligi p. t.: „Widowiska sceniczne w starożytności" z cyklu bezpłatnych wykładów Collegium Publicum — urządzanych przez Wolną Wszechnicę Polską (Śniadeckich 8, parter, wejście główne).

Jeszcze 1000 koszy do śmieci. Z liczby 1000 zamówionych koszy żelaznych do śmieci, fabryka wykończyła już 100 sztuk, które przesłała do zakładu oczyszczania miasta. Pozostałe kosze będą wykończone w lipcu r. b. Wówczas to nowe kosze będą umocowywane w różnych punktach miasta, a szczególnie w centrum na bocznych ulicach, po których niema komunikacji tramwajowych.

Z klubu politycznego kobiet postępowych. Zarząd Klubu politycz. Kobiet postępowych zawiadamia członkinie, że w dn. 18 kwietnia r. b. o godz. 8 wiecz. w lokalu Klubu Chmielna 1, odbędzie się doroczne sprawozdawcze zebranie, na którem pżoądany jest liczny udział członkiń.

Z sądów.

SKAZANIE MŁODYCH KOMUNISTEK.

Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę 3-ch młodych komunistek Jospy Dubin lat 18, Ity Dubin, lat 15 i Gołdy Monkel, lat 18, zaaresztowanych w czasie rozdawania na rogu ul. Targowej i Brukowej ulotek komunistycznych.

Rewizja wykazała w ich mieszkaniu znaczną ilość bibuły komunistycznej.

Sąd skazał Jospę Dubin na 1 rok więzienia, Gołdę Monke na 6 miesięcy więzienia. Itę Dubin uniewinniono. I. K.

Ruch kult.-oświatowy

Zarząd warszawskiego oddziału Stow. b. więźniów politycznych zawiadamia, że w sobotę, dnia 21 b. m. o godz. 5-tej popoł., (w pierwszym terminie), zaś, w razie niezebrania się dostatecznej liczby członków, o godz. 6-tej tegoż dnia, odbędzie się doroczne walne zebranie w lokalu Stowarzyszenia z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokółu poprzedniego zebrania, 2) sprawozdanie Zarządu, Komisji Rewizyjnej i sądu koleżeńskiego, 3) sprawozdanie ze zjazdu, 4) dekret o emeryturze dla b. skazańców politycznych, 5) wybory władz oddziału, 6) wolne wnioski.

CO GRAJĄ KINA?

Colosseum: „Huragan".
Stylowy: „Miłość Sunji".
Casino: „Niepotrzebny człowiek".
Miejski: „Pod groźbą śmierci".
Palace: „Miłość Joanny Ney".
Pan: „Alraune".
Corso: „Odrodzenie Palestyny".
Rococo: „Bohaterowie Sahary".
Splendid: „Chata Wuja Toma".
Wodewil: „Przygody na Alasce" i „3-letni Bobuś".
Capitol: „Alraune".
Światowid: „Chata Wuja Toma".
Apollo: „Przedpiekle".
Filharmonja: „Gdy mężczyzna kocha".
Mewa: „Przeznaczenie".
Muza (ul. Mokotowska): „Valencja, gwiazda N. Jorku".
Czary (ul. Chłodna): „Ziemia obiecana".
Uciecha: „Zmartwychwstanie".
Sokół: „Giełda miłości".
Uranja: „Książe pięści" i „Mistrz boksu".
Italia: „Cyrk".
Bajka: „Cyrk".

TEATR I MUZYKA

DZIŚ w teatrach miejskich

Wielki o 8-ej w. „Straszny Dwór"

Narodowy o 8-ej w. „Wielki człowiek do małych interesów"

Letni o 8-ej w. „Panna z dobrego domu"

Teatr Wielki. Dziś „Straszny Dwór". Jutro popoł. „Pan Twardowski", wieczorem „Balladyna".

W poniedziałek przedstawienie zawieszone, we wtorek „Zygmunt August".

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Wielki człowiek do małych interesów".

Jutro o godz. 3-ej popoł. „Walka".

Teatr Letni. Dziś „Panna z dobrego domu".

W poniedziałek „Nie ożenię się".

Teatr Polski. Dziś „Don Kiszot".

W niedzielę o godz. 3.30 popoł. po cenach zniżonych „Człowiek i nadczłowiek".

Teatr Mały. Codziennie „Powrót do grzechu".

Jutro o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Świt, dzień i noc".

Wielka rewja w Teatrze Nowości „Czarne na białem".

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 8 i 10-tej wieczorem.

Teatr Praski. Codziennie „Romans pani majstrowej".

Jutro o godz. 8 wiecz. „Ten, którego biją po twarzy", Andrejewa. o godz. 4 pop. „Romans pani majstrowej".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie „Menażerja Q. P. Q.".

Teatr „Morskie Oko". Dziś dwa przedstawienia rewji p. t. „Publiczność ma głos".

Teatr Czerwony As. Codziennie „Księżniczka Wiosna".

Teatr Eliseum. Dziś „Trudno być żydem" Początek o godz. 8.15 wiecz.

Teatr Czerwony As. Dziś i codziennie „Księżniczka Wiosna".

Teatr Znicz. Dziś o godz. 8-ej premjera opery Moniuszki „Halka".

Jutro o godz. 4-ej „Zaczarowane koło", o godz. 8-ej „Halka".

Cyrk. Dziś program atrakcji i walki zapaśnicze.

Egzotyczny baryton w sali Konserwatorjum. We wtorek wystąpi w Francis Mores" w sali Konserwatorjum murzyn - baryton przezwany w Ameryce „Czarny Battistini". Program zapowiada arje z oper Pajace, Otello, Afrykanka, Bal Maskowy oraz pieśni angielskie i włoskie. Bilety sprzedaje filja kasy teatrów miejskich, Marszałkowska 98, Orbis.

Festival muzyki czeskiej. Pod protektoratem ministra pełnomocnego Republiki Czechosłowackiej p. Dr. Wacława Girsy, odbędzie się w niedzielę 15 kwietnia o g. 3-ej popoł. w sali Filharmonji koncert poświęcony muzyce czeskiej. Na program koncertu składają się utwory: Dr. Antoniego Dworzaka ouvertura „Karnawał", koncert fortepianowy W. Nowaka i symfonja E-dur Józefa Suka. Jako dyrygent koncertu przedstawi się publiczności warszawskiej młody profesor konserwatorjum w Pradze, dyrygent Filharmonji Praskiej i kierownik muzyczny czechosłowackiego „Radio - Journalu" Dr. Jarosław Krupka. Jako solista (fortepian(wystąpi również profesor konserwatorjum Praskiego p. Jan Herman, wybitny pianista, którego koncerty w Paryżu, Londynie a ostatnio w Berlinie cieszyły się wielkiem powodzeniem.

Wieczór pieśni Janiny Gluzińskiej. Śpiewaczka estradowa, p. Janina Gluzińska daje własny wieczór pieśni w sali Konserwatorjum w sobotę. Akompanjament prof. Ludwik Urstein. Wykonane będą pieśni w językach oryginalnych Skarlattiego, Bergoleniego, Griega, Rubinsteina, Wladigerowa, Bizet'a i in. Bilety wcześniej do nabycia w kasie Teatrów Miejskich, Marszałkowska 98 (Orbis).

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny, koncert z płyt gramofonowych. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy, oraz nadprogram. 15.20 — 15.30 Przerwa. 15.30 — 16.25 Odczyty z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t.: „Polska a Francja" i „Wycieczki przyrodnicze". 16.25 — 16.40 Nadprogram i komunikaty. 16.40 — 17.05 Odczyt p. t.: „Polityka cen w przedsiębiorstwach komunalnych". 17.05 — 17.20 Przerwa. 17.20 — 17.45 „Radjokronika" — wygł. dr. Marjan Stępowski. 17.45 — 18.55 Program dla dzieci. Koncert kanarków. oraz audycja zespołowa p. t.: „Bajka Wielkanocna". 18.55 — 19.05 Przerwa. 19.05 — 19.15 Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35 Rozmaitości. 19.35 — 20.00 Odczyt z cyklu „Portrety literackie" p. t.: „Piotr Chojnowski". 20.00 — 20.30 Przerwa. 20.30 Koncert wieczorny w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. „Hr. Luxemburg" — operetka w 3-ch aktach Fr. Lehara. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Wacława Elszyka, Zofja Dobrowolska-Pawłowska, Michalina Makowiecka, Aleksander Wasiel i inni. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.30 Komunikaty PAT-a, policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

JUTRO.

10.15 — 11.45 Transmisja nabożeństwa. 12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, Komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. 12.10 — 14.00 Koncert z Filharmonji Warszawskiej organizowany przez Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Dyrekcją Koncertów Symfonicznych. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego i prof. Konstanty Heitze. W programie utwory Beethovena. 14.00 14.20 Odczyt p. t.: „Dlaczego powinniśmy uprawiać fasolę, i jak to robić"— (Dział: „Rolnictwo") — wygłosi Władysław Pietrzak. 14.20 — 14.40 Odczyt p. t.: „Co robić wiosną w pasiece" — (Dział: „Rolnictwo") — wygł. Kaz. Bojarek. 14.40 — 15.00 Odczyt p. t.: „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" (Dział „Rolnictwo") — wygł. Szczepan Mędrzecki. 15.00 — 15.15 Komunikat meteorologiczny oraz nadprogram. 15.15 — 17.20 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej festivalu muzyki czeskiej. 17.20 — 17.40 Rozmaitości. 17.40 — 19.10 Przerwa. 19.10 — 19.25 „Nasi sąsiedzi, bliżsi i dalsi" z cyklu odczytów popularnych „Wszystko dla wszystkich"— odcz. p. t.: „Rumunja" — wygł. prof. Czekalski. 19.35 — 20.00 Odczyt p. t.: „Dyplomacja Polska w przeszłości" — Odczyt III wygł. prof. Henryk Mościcki. 20.00 — 20.25 „Chiny — ich przeszłość i teraźniejszość" odczyt III-ci p. t.: „Przeszłość Chin" — wygł. prof. Bohdan Richter. 20.30 Koncert wspólny ze stacją Wilno. 22.00 — 22.05 — Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikat P. A. T. 22.20 — 22.30 Komunikaty policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

WALKA Z RADJOPAJĘCZARSTWEM.

Wśród licznych jeszcze szeregów radjopajęczarzy polskich zapanował przestrach w związku ze wzmożoną i energiczną akcją kontroli organów radjowych wspomaganych przez władze bezpieczeństwa. Ostatnio silną akcję prowadzą władze radjowo - pocztowe w okręgu krakowskim, gdzie w krótkim czasie do sądu krakowskiego wpłynęło 17 doniesień przeciwko osobom korzystającym nielegalnie z audycji radjowych. Równocześnie akcja likwidacji radjopajęczarstwa przenosi się przedewszystkiem na prowincję, gdzie radjopajęczarze wskutek mniejszej kontroli, niż to ma miejsce w miastach czują się daleko bezpieczniejsi. Surowe wyroki sądowe, które kończą się niejednokrotnie pozbawieniem wolności oraz wysokiemi grzywnami są najlepszym środkiem dla likwidacji radjopajęczarstwa w Polsce.

TEŻ SPORT: ŻÓŁWIE WYŚCIGI



Trzy młode Amerykanki podczas przejazdu na statku z Ameryki do Azji wschodniej postanowiły dla spędzenia czasu zażywać rozkoszy sportu: wsiadły na żółwia i... zaczęły się ścigać. Szlachetna zwyciężczyni zaofiarowała całemu towarzystwu na obiad zupę z żółwia, na którym odniosła „zwycięstwo".

PIERWSZY DZIEN ROBOTNICZEGO SWIĘTA SPORTOWEGO

Z powodu nagłego spadku temperatury, połączonego z opadami śnieżnemi— Komitet święta zmuszony został do odłożenia na dzień dzisiejszy uroczystego otwarcia zawodów ,oraz do częściowej zmiany programu, tak, że wczoraj odbyły się tylko zawody lekko-atletyczne dla młodzieży.

Poniżej podajemy wyniki:

W biegu na 60 m. dla chłopców startowało 35 zawodników, po kilku przedbiegach i dwu półfinałach bieg wygrywa: **1) Gruszczakin (Dom Dzieci Rob.) w czasie 8.3 sek,** 2) Stasiak (Dom Dzieci Rob.) o dłoń, 3) Ostrowski (Czerwone Harcerstwo) 3 m. z tyłu, 4) Chałupka (Czerwone Harcerstwo).

W biegu na 60 m. dla dziewcząt startuje 6 zawodniczek, po dwu serjach w finale przychodzi pierwsza **Kwaśniewska Zofja (Skra) w czasie 10.5 sek.,** jako druga Kwaśniewska Janina ze Skry; poza konkursem w ładnej formie przychodzi pierwsza młodziutka Szurkówna, osiągając najlepszy czas (10 sek).

Skok wdal dla chłopców zgromadził na starcie 26 zawodników: Wyniki osiągnięto następujące: 1) **Stasiak A.** (Dom Dzieci Rob.) — 4.65 m., 2) Witemberg (Dom Dzieci Rob.) — 4.53 m., 3) Gruszczański (Dom Dzieci Rob.) — 4.43 m., 4) Kempiński (Skra) — 4.16 m.

W skoku w dal dla dziewcząt zwyciężyła **Kwaśniewska Janina** (Skra), skacząc **3 m. 27 cm.,** drugie miejsce zajęła Kwaśniewska Zofja — 3 m. 20 cm., trzecia — Wenclówna Zofja (Skra) — 3 m. 07 cm.

SAMOBOJSTWO Z PRZYCZYN NIEWIADOMYCH

Wczoraj, o godz. 7.17 wiecz., w mieszkaniu przy ul. Chłodnej Nr. 20 wystrzałem z rewolweru w okolicę serca pozbawiła się życia Janina Frenklowa (lat 23). Powód samobójstwa niewiadomy.

SAMOBOJSTWO Z POWODU CHOROBY CORKI

60-letni Szymon Urbanek, mieszkaniec wsi Powsin (gm. Wilanów) miał chorą córkę, którą pragnął wyleczyć. Leczenie kosztowało przeszło 1000 zł., a stan zdrowia chorej nie polepszał się. Zrozpaczony ojciec, widząc, że mało ma pieniędzy i nie będzie mógł ratować ukochanej córki, postanowił rozstać się z życiem. Udał się tedy na strych swego domu i powiesił się. Domownicy zastali już trupa

ZŁODZIEJ W KOSZU

Dozorca domu nr. 15 przy ul. Twardej, sprawdzając klatki schodowe i korytarze piwniczne, znalazł w jednej z pustych piwnic, w koszu od śmieci, jakiegoś skulonego mężczyznę, którego schwycił za kark i oddał w ręce policjanta. W komisarjacie ustalono, że jest to Szymon Flajszakier, lat 32, rzekomo szewc, (nigdzie niemeldowany), 19 razy karany i poszukiwany przez IV kom. P. P. — za usiłowanie kradzieży. Badany F. zeznał, że nie mając pieniędzy na przytułek nociegowy, udał się do piwnicy, gdzie zamierzał spokojnie przepędzić noc, lecz czujny dozorca przeszkodził mu. Wobec tego F. znalazł wygodniej zy nocleg w komisarjacie.

WYSTAWA JUBILEUSZOWA GORKIEGO W LENINGRADZIE



W związku z 60-tą rocznicą urodzin rosyjskiego pisarza zorganizowano w Leningradzie wystawę pism i portretów Maksyma Gorkiego w muzeum im. Puszkina.

ZE SPORTU

DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE.

Sala gimn. królowej Jadwigi (ul. Ujazdowska 40) godz. 10 otwarcie kobiecego kongresu sportowego. Otwarcia dokona marsz. Piłsudski wespół z komitetem honorowym kongresu.

Boisko Skry: godz. 12 — drugi dzień robotniczego święta sportowego. Program: godz. 12 pokazy gimnastyczne grup żydowskich, godz. 15.20 zawody lekkoatletyczne, godz. 14 mecze: siatkówki i koszykówki. godz. 14 mecz piłki nożnej Jutrznia — Z. Z. K., godz. 16 mecz piłki nożnej **Gwiazda — repr. Gdańska (robotnicza).**

Boisko AZS (park Skaryszewski): godz. 14 AZS. II — Hakoah II, godz. 16 AZS. — Hakoah.

Agrykola: godz. 16 mecz o mistrzostwo klasy A. Makkabi — Korona.

REPREZENTACJA ROBOTNICZEGO GDAŃSKA W STOLICY.

Dziś o godz. 7 rano przyjeżdża do Warszawy robotnicza reprezentacja piłkarska Gdańska, celem rozegrania dwóch spotkań wchodzących w skład imprez święta okręgu warszawskiego.

Skład gdańszczan przedstawiać się będzie, jak następuje: Engler (Fichle-Chra), Lange, Stoppel, Engler II (F. F. Danzig), Plehn (Fichte Ohra), Bartkewitz, Neumann, Krzywiński (F. F. Danzig), Wodchki, Kruzuki, Weihs (F. T. Langfuhr.)

16-ta LOTERJA PANSTWOWA

5-ta klasa. — Dzień 28-my.

Główniejsze wygrane:

3.000 zł. nr. 29958 78495.
2.000 zł. nr. 21514 27449 51961 84527.
1.000 zł. nr. 20439 32583 34815 39212 43625 44355 54786 64689 65040 76105 101847 107282 108403 109124 122976.
600 zł. nr. 5283 16125 34424 39741 45394 47772 56276 57226 62302 75756 84023 92030 93164 103260 108071.
500 zł. nr. 725 2378 4736 7564 31508 32856 41569 56158 57502 72675 87797 103782 107437 111060 122992 128294.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 13 marca

Dolar St. Zjedn. 8.89 3/4
Belgja 124.56
Holandja 359.40
Londyn 43,52—43—52 1/4
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.12
Praga 26.41 1/2
Szwajcarja 171.80 1/2
Włochy 47.06 1/2
Wiedeń 125.41

Papiery procentowe.

Dolarówka 77.00—79.50. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 86.00. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 104.00 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4 1/2% L. Z. ziem. przedw. 55.50. 5% L. Z. Warsz. przedw. 61.00. 4 1/2% L. Z. Warsz. przedw. 57.75. 8% L. Z. ziem. złotowe 83.00. 8% L. Z. Warsz. złotowe 79.00. 4 1/2% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63.00

Akcje.

Bank Polski 150.25—151.00. Bank Dyskontowy 129.00 128.50 Bank Handlowy 123.00. Bank Zachodni 37.00. Bank Zw. Sp. Zarob. 89.00. Bank zjedn. ziem pol. Cerata —.—. Kijewski —.—. Puls —.—. Zgierz —.—. Spiess 162.50. Elektryczność —.—. Siła i Światło 162.50. Czersk —.—. Częstocice 62.00. Chodorów 151.00. Gosławice 68.0.0 Michałów —.—. W. T. F. Cukru 75.50. Węglowe 93.50. Firle 56.50. Łazy 9.10. Wysoka 156.00. Polska Nafta —.—. Nobel 38 75. Cegielski. 45.00 Lilpop 44.50 Norblin 200.00. Orthwein 83.00. Morzejów 47.50. Parowóz — Ostrowiec 106.00. Zieleniewski II em. 98.00. Rudzki 54.50 Starachowice 64.75. Zawiercie 31.00. Żyrardów —.—. Borkowski 19.25. Syndykat —.—. Haberbusch 180.00. Spirytus 38.50. Żegluga 41.00.

Notowania pozagiełdowe
z dnia 13 b. m. godz. 10 w.

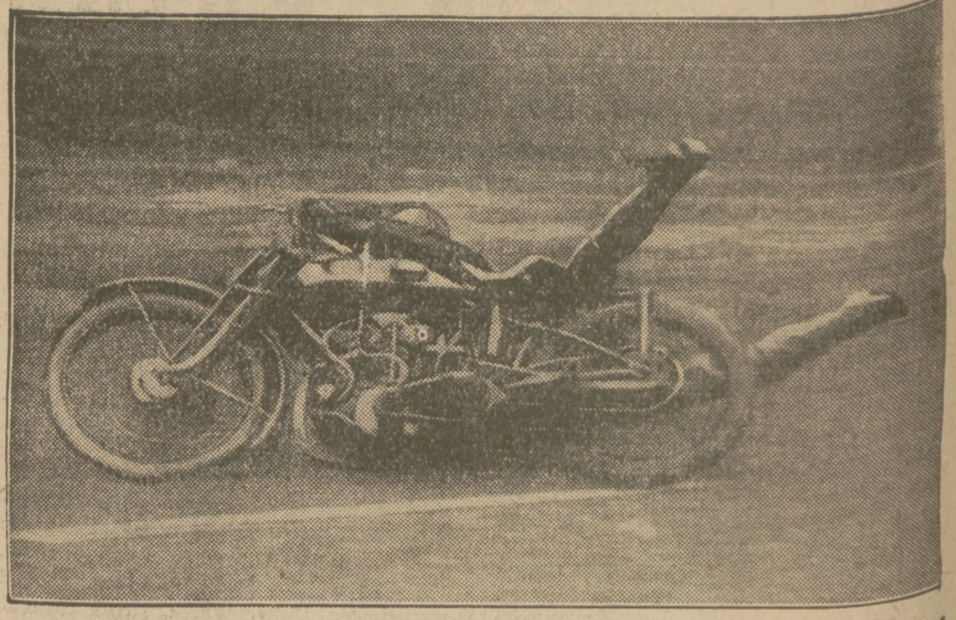
Akcje bez zmiany. Dolar amer. 8.90 ¾, Bank Polski 151.00, Cukier 75.50, Węgiel 94.00, Modrzejów 47.60, Lilpop 44.75, Ostrowiec 106.00,Rudzki 54.50, Starachowice 64.90, Rubli 100 złotem 472.00.
100 złotych w złocie 172.00.
Listy Zastawne złotowe mocniejsze.
Obroty akcjami średnie.

POKWITOWANIA

Na fundusz „Robotnika".

Z powodu poniesionych przez ostatnie konfiskaty strat pisma — tow. B. Koniuszewski z Ameryki — 1 dolar.

NIEBEZPIECZNY UPADEK



Podczas wyścigów motocykiowych w Loughton (Anglja) cyklista Bird przewrócił się wraz z maszyną w pełni biegu. Bird odniósł poważne rany na całem ciele.

NOWA KATASTROFA SAMOCHODOWA

5 OSÓB RANNYCH

Wczoraj około godz. 9-tej wiecz. wydarzyła się druga już w ciągu kilku dni katastrofa samochodowa, której szczegóły są następujące. Szosą krakowską w stronę Warszawy jechał autobus nr. 15102 „Pospieszna Grójeczanka", kursujący między Warszawą a Grójcem. Oprócz szofera w autobusie znajdowało się 19-tu pasażerów. W odległości 22 klm. od Warszawy, autobus jadąc z nadmierną szybkością, nagle skręcił w bok. Szofer usiłował zahamować maszynę, lecz wówczas połamały się tryby przy kierownicy. Autobus wywrócił się i wpadł do rowu. Wśród pasażerów powstał nieopisany popłoch; ratując się uciecz ką, wyskakiwali przez okna i drzwi. wnętrza rozbitego wozu rozległy się przeraźliwe krzyki i wołania o pomoc. Nadbiegli z pobliskiej wsi Mrokowa okoliczni mieszkańcy i przy pomocy ocalonych pasażerów wyciągali z autobusu pozostałych. Okazało się, że katastrofa skończyła się względnie szczęśliwie, gdyż z ogólnej liczby 20-tu osób, tylko 5 osób zostało rannych odłamkami szkła lub lekko potłuczonych. Na miejsce katastrofy przybyła komisja rzeczoznawców, która przeprowadziła dochodzenie celem ustalenia faktycznej przyczyny katastrofy.

SAMOBÓJSTWO ŻOŁNIERZA

Na terenie 1 p. art. pl. w Mokotowie na Lotnisku w rejonie pierwszej baterji, wystrzelił do siebie z karabinu, kanonier, Ludwik Pawliński, pełniący służbę dyżurnego na sali. Kula przebiła klatkę piersiową, powodując natychmiastową śmierć. Przy denacie znaleziono karteczkę, w której zaznaczył że popełnia samobójstwo dobrowolnie i uprasza nie winić nikogo za ten czyn. Według opowiadań kolegów zmarłego, przyczyną samobójstwa było nieporozumienie z narzeczoną.

FERALNA 13-KA PRZYCZYNĄ NIEPOWODZENIA

Wczoraj w południe wywiadowcy policyjni zauważyli na ul. Wareckiej znaną w świecie kryminalnym parę oszustów „koperciarzy" Aleksandra i Stanisławę małż. Gościckich. Przestępcy prowadzili już jakąś „ofiarę" emigranta, którego napewnoby ogołocili z uciułanych na podróż za ocean pieniędzy. Na widok funkcjonarjuszy policji, para złodziejska czemprędzej usiłowała zniknąć wśród przechodniów i zbiec. Policjanci udaremnili jednak ucieczkę i sprowadzili oszustów do komisarjatu. W komisarjacie rozgoryczony Gościcki zwalał całe niepowodzenie na karb feralnej 13-ki, która wczoraj figurowała na kalendarzu.

PRZYGODA PIJAKA

Marjan Komorowski, powracając z libacji do domu, był tak mocno podchmielony, że usiadł na placu przy ul. Łomżyńskiej, celem odpoczynku i zasnął. Gdy po pewnym czasie Komorowski obudził się, stwierdził, że niewykryty sprawca skradł mu palto jesienne, kapelusz i butelkę wódki.

USIŁOWANIE PRZEKUPSTWA ŻANDARMA

Żandarmerja wojskowa aresztowała Borucha Horowitza — za usiłowanie przekupienia żandarma. Horowitz, chcąc uwolnić swego szwagra, aresztowanego za niestawienie się do poboru, zaproponował żandarmowi 50 zł. tytułem „wdzięczności". Aresztowanego przekazano władzom cywilnym, które zarządziły osadzenie go w więzieniu na Pawiaku.

WYSTAWA SZTUKI SPORTOWEJ



W tych dniach otwarto w berlińskim ogrodzie zoologicznym wielką wystawę sztuki sportowej. Powszechną uwagę zwraca wspaniała rzeźba **Williama Wauera,** wyobrażająca walczących atletów.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.